

# Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, sobota, 5 stycznia 1946 r.

Nr 4 (308)

## Poznań twórczo pracujący

Minister Przemysłu i Handlu ob. Minc, omawiając na pierwszym zjeździe P. P. R. w Warszawie całokształt naszych stosunków gospodarczych oraz 3-letni plan odbudowy, roztoczył przed oczyma zebranych wizję przyszłej Polski, w której w niedługim czasie wspólnym twórczym wysiłkiem rąk i mózgów zrealizowany zostanie wielki państwowy plan gospodarczy. Według tego planu m. in. produkcja stali za trzy lata dojdzie do 2 milionów ton rocznie, przemysł metalowy będzie produkował 5 tys. obrabiarek, 320 parowozów i 20 tys. wagonów kolejowych rocznie. Wizję tę ujrzeliśmy w realnych zarysach, zwiędając chlubę Poznania — Zakłady Cegielskiego, jedną z najważniejszych placówek polskiego przemysłu.

### Fabryka i człowiek

Dziś, w zniszczonym niemal w połowie Poznaniu, z daleka widoczne i jakby panujące nad miastem kominy fabryki Cegielskiego dymią bezustannie, a wydobywające się z nich i ciągnące w dal smugi czarnego dymu, metaliczne podźwięki młotów i maszyn, jakże wiele mówią, jak żywa i radosna dźwięczą melodia pracy.

Te zewnętrzne symptomy życia nabierają właściwego wyrazu dopiero wewnątrz fabryki: w toczącym się tu gorączkowym ruchu, w stukocie ciężkich spadowych młotów, poświęcie kursujących po obszernym terenie parowozów, w blasku pieców płonących czerwienią, w bryzgach jaskrawych iskier znaczących spawany szlak, w skupionych o wyrazie zamyslenia twarzach inżynierów, konstruktorów i techników, w hardych, znaczących dziwnym uporem i zawziętością oczach robotników. Ale ten skupiony wyraz twarzy, te zawzięte oczy zobaczyć można tylko w pracy. Bo w chwili, gdy robotnik czy dyrektor zagadnięty przez nas odrywa się na chwilę od swego warsztatu, by porozmawiać z nami, każdy z nich jest uśmiechnięty i pogodny. Twarze naszych rozmówców wyrażają wówczas dumę i zadowolenie. Dumę słuszną — że tu, gdzie Niemcy tak niedawno jeszcze projektowali wzbogacenie Rzeczypospolitej pracą niewolniczych rak polskich, tu wykują gospodarczą moc nowej Polski obywatel wolnego kraju, zadowolenie — że tu, gdzie niedawno pracowano z przymusu dziś pracują się ofiarnie, by dobrze spełnić obowiązki.

### Poznań — Warszawa

Obszerna hala o dużych oknach — montownia wozów kolej elektrycznej. Gdy wzrok pada na ustawione na stojakach odrapane graty, które kiedyś były tramwajami, wydaje się, że już nic z tego nie da się zrobić. Ale inaczej myślał spec od tych spraw: mistrz w oddziale wagonowym Antoni Baszyński, czy Eugeniusz Strugiński pracujący przy pudłach wagonowych, czy wreszcie inny ze „starej gwardii” fabrycznej — Franciszek Kujawa, zajmujący się montażem wnętrza wagonowych. Oni to, dalej cała kolumna dzielnych robotników oraz kierownik działu wagonowego inż. Jan Dąbrowski i jego zastępca technolog Bolesław Niemczewski, wspólnym wysiłkiem z tych — zdawałoby się — bezużytecznych już gratów, robią piękne, wygodne, lśniąco, a co najważniejsze mocne, trwałe i cieszące się jeszcze długim „zdrowiem” wagony tramwajowe. Znanym wszystkim kolorem czerwieni tak drogie dziś, gdy biegąc znacząc budzące się wśród ruin życie naszej Warszawy...

Na warsztacie znajdują się obecnie dwie partie wozów. Grupa zamówiona w Chorzowie i ukończona w 1939 r. trafiła prosto do rak niemiec. Przewieziona do Berlina, wraca dziś do prawowitych właścicieli. Wozów tych jest 35. 31 warszawskich wagonów wywieźli Niemcy po powstaniu do Rzeszy. Z grupy tej przechodzi remont w Fabryce Cegielskiego 20 wozów. Do listopada wykonano gruntowny remont 12 tramwajów, w grudniu naprawiono dalszych 8. Warszawa otrzymuje z Poznania wozy lepsze i piękniejsze, aniżeli miała przed wojną. W chwili obecnej poza Wytwórnią Wagonów i Mostów w Chorzowie, jedynie Fabryka Cegielskiego jest zdolna do wykonania takiej pracy.

### „Dla mnie za krótki dzień pracy”

Otóż i Antoni Baszyński — mistrz na oddziale wagonowym. Mówi niewiele. Silnej budowy, twarz o wydatnych szcękach i charakterystycznym podbródku. Szczerze oczy patrzą śmiało. Pracowite, twarde dłonie widocznie zmogły już niejedno.

Pracuje u Cegielskiego od 18 lat. Początkowo wykonywał prace ślusarskie, potem był traserem i obrabiał surowe części. Przez pewien czas pełnił funkcję przodownika budowy wagonów. Dziś jest mistrzem i z powodzeniem zastępuje na oddziale inżyniera Dąbrowskiego, gdy ten jest nieobecny. Dyrekcja jest z niego zadowolona. Gdy rzucamy pytanie, dotyczące pracy, oświadcza, że dla niego dzień jest za



Baszyński Antoni  
z montowni wozów  
kol. elektr.

krótki. Ludzi, którzy tak mówią, znaleźliśmy w Zakładach Cegielskiego więcej.

### 89 parowozów dla polskich kolei

Jeżeli spotykamy taki entuzjazm, to niewątpliwie czynnikiem budzącym go jest kierownictwo, rozumiejące dobrze sens pracy. Dyrektora Fabryki Taboru Kolejowego inż. Heliodora Rymkiewicza nie łatwo jest znaleźć wśród szeregu fabrycznych hal i biur, gdzie bacznie czuwa nad całością prac. Przypadek łączy nasze drogi w jednej z pracowni, wśród stukotu maszyny do pisania i ludzi pochylonych nad aktami i rysunkami. Rozmowa z tym prostym i bezpretensjonalnym człowiekiem daje nam pogład na całość produkcji.

Ogółem do 1 grudnia Zakłady Cegielskiego wyprodukowały 36 nowych parowozów, a wyremontowały 38 wraz z tendrami. Niezależnie od tego remontowano parowozy przetokowe i wagony do wewnętrznego użytku. W ciągu grudnia wypuszczono 15 parowozów: 9 nowych i 6 gruntownie odremontowanych. Plan produkcji przekracza się stale mimo że z każdym miesiącem zostaje powiększony. Są i niedomagania, z którymi fabryka walczy. Odczuwa się ciągle brak fachowych sił oraz maszyn do obróbki części. Zapowiedziane obrabiarki nie nadeszły. Fabryka musi sobie radzić sama drogą pośrednią i przy pomocy bratnich fabryk. Szkoli się fachowców. Zakończono kurs spawaczy, długi jest już w toku.

Dyr inż. Rymkiewicz, to człowiek kochający swój zawód. O pracy robotników wyraża się pochlebnie. Zadowolony jest, gdy ma gotowy plan produkcji i wie, że nie zawiodą przesyłki surowców. Sami ludzie — oświadcza — nie lubią przerw w pracy i wola jej gorące tempo od bezczynności.

### Praca — sprawą honoru

W innej, ogromnej hali remontowej, naprawia się podwozia zwiezionych z Berlina wozów tramwajowych. Przy jednej z ram pracuje spawacz — Jan Piekuta. Kiedy na twarz nasuwa maskę ochronną wygląda niby nurek. Pewnie kreśli elektrodą linię wzdłuż maźniczego ślizgu, łącząc czystym szwem wśród oślepiającego błysku i snopu iskier dwie przylegające części.

Piekuta chętnie z nami gawędzi. Spod odsuniętej maski ukazuje się owalna twarz bruneta, o smagłej cerze, w brązowym berecie na głowie. Krępa budowa wyraża siłę.

W Zakładach Cegielskiego Piekuta pracuje od

1924 r. Do 1931 r. był tokarzem, podczas okupacji spawaczem na kolei. Z chwilą uruchomienia fabryki po okresie działań wojennych, powrócił na dawną placówkę. Obecnie pracuje jako spawacz elektryczny. Lubi swe zajęcie. Zarabia od godziny — mimo jednak wielu przepracowanych dni, zarobek tego nie wystarcza na utrzymanie rodziny. Sytuacji nie ratują nikt na ogół przydziały.

— No cóż — mówi — trzeba czekać aż trudności miną.

Wielu robotników myśli tak samo. Jest charakterystyczne, że żaden z tych ludzi nie uzależnia pracy od zarobku. Zarobek — owszem — winien być godziwy i przydałby się lepszy, ale praca — to kwestia honoru, to rzecz ważniejsza ponad wszelkie niedociągnięcia. — Czyż nie walczy się ci ludzie niejednej premii?

### Wśród kowali

Kuźnia. Rytmicznie, w takt pracy kowali uderzają młoty parowe. Przy jednym z młotów spadowych stoi młody człowiek. Chwyta wielkimi obcęgami rozpalone do czerwoności kostki żelaza i stawia na kowadło. Jeden ruch dźwigni i potężny 3 tonowy młot spada na żelazo. Kilka wprawnych obrotów. Kostka przybiera odpowiednią formę i wielkość — po czym uchwycona w obcęgach kręśli łuk w powietrzu i pada między inne, już gotowe.

— To jest młot — objaśnia przodownik kuźni Waclaw Zbiński — przy którym przed 26 laty rozpocząłem pracę jako kowal.

Siwawy już, 53-letni ten robotnik, spoza okularów spogląda na nas wesołymi, żywymi oczyma. W cyklstówce i bluzie roboczej stanowi idealny typ starego fabrycznego wygi. Dzisiaj pełnią funkcje przodownika kuźni, szkoli młodych pracowników, przekazując im fachowe tajemnice swego zawodu.

Z dumą pokazuje nam wykonane w kuźni okucia oraz resory do wagonów i parowozów. Oglądamy piece opalane gazem z generatorów, ogromne sztańce i wielki 16-tonowy młot parowy, uderzający z góry i z dołu. Potężne brzoły metalu spoczywają w tej chwili w bezruchu.

Zbiński zna swój fach dobrze. Wzrok jego z lubością spoczywa na maszynach i sprzęcie w ku-



Piekuta Jan  
spawacz



Zbiński Waclaw

z kuźni młotów parowych

fachowe tajemnice swego zawodu

## Unarodowienie

„Nasz wielki i częściowo średni przemysł był przemysłem wysoko skartelizowanym. Organizacyjną jego formą były — z reguły (niemal) — spółki akcyjne o przewadze kapitału i wpływów obcych. Nad wszystkimi niemal spółkami akcyjnymi panowały banki, których z kolei czynnikiem decydującym był kapitał zagraniczny. Okupant niemiecki zagarnął to wszystko w swoje łapy, wywłaszczył akcjonariuszy zarówno rodzimych, jak obcych.

Przystosowując zrabowany przemysł polski dla celów wojennych, okupant niemiecki w większości wypadków zreorganizował go w ciągu 6 lat, wyuraczając częstokroć pierwotną strukturę do niepoznania. Po przepędzeniu okupanta z kraju olbrzymia większość zakładów przemysłowych, nawet drobniejszych, musiała zostać zaliczona do kategorii mienia porzuconego i opuszczonego, przejść pod nadzór państwowy i być uruchamiana nakładem sił i kosztów Państwa, samorządu, spółdzielczości i często nowych zupełnie przedsiębiorców prywatnych. Po uruchomieniu zakładów przemysłowych nakładem środków społecznych — Państwo postawione zostało wobec konieczności uregulowania formy prawnej i tytułu własności. Jedynym wyjściem, jeśli chodzi o zakłady większe — jest ich unarodowienie.

Unarodowienie przez Krajową Radę Narodową wielkiego i średniego kluczowego przemysłu, niezbędnego dla kontynuowania gospodarki ogólnonarodowej — jest w tym wypadku aktem prawnym, sankcjonującym akty i procesy już dokonane, istniejące realnie. Jest to przystosowanie prawa do konkretnej rzeczywistości. Nie pomniejsza to oczywiście całej głębi przewartości, jaki dokonał się w tej dziedzinie w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi. Przeszał u nas istnieć wielki kapitał, finansjera bankowa, potencjał Lewiatana, różnorodna rzesza pasyżystów i magnatów-darmozjadów, stanowiących polip, wysysający siły żywotne narodu i utrzymujący w nędzy jego twórcze siły ludowe, zarówno w mieście jak na wsi.

Na polu walki o wytwórczość, o gospodarstwo ogólnonarodowe pozostał inżynier, specjalista organizacyjny i techniczny, robotnik, rzemieślnik, przedsiębiorca drobny i średni, ale kierujący bezpośrednio swym warsztatem wytwórczym oraz chłop-rolnik. Podobny układ społeczny zaistniał w dziedzinie wymiany i transportu.

(Z noworocznego przemówienia Prezydenta Bieruta).

źni. Z ożywieniem opowiada dzieje swojej młodej pracy.

Kierownik kuźni Michał Materniak to również jeden z najstarszych pracowników Zakładów Cegielskiego. Podobnie jak Zbiński obchodził niedawno 25-letni jubileusz pracy, wraz z 130 innymi pracownikami firmy.

Rozmowny, żywy, inteligentny, opowiada jak w 1920 r. zaczęto pracę niemal z niczego, jak zaczęto od reperacji starych wagonów i lokomotyw, by w 1923 r. przystąpić do budowy parowozów. W 4-ry lata później dobudowano kuźnię i rozpoczęto produkcję. W następnym dziesięcioleciu Zakłady produkowały parowozy już nie tylko dla polskich kolei, ale i eksportowały je do Bulgarii i dalekich Chin. Obecnie po wojnie kuźnia ruszyła jako jeden z pierwszych działów. Wykonuje dzisiaj kucie wolne, kucie w matrycach, części kotłowe, prasowanie i matryce. Pospiesznie urządza się nową kuźnię dobudowaną przez Niemców. Obok buduje się obszerną łaźnię i szatnię dla pracowników.

Kuźnia dobrze pracuje. Ale ma też i dzielnych ludzi, a wśród nich 60 pracowników z ponad 20-letnią praktyką zawodową. Wzorową kolumnę tworzą m. in. Leon Masłowski — przodownik przy młocie, brzygadierzy — Kowala, Kołodziej, Okupniak, Adamczyk, Kruk, Radzicki, oraz mistrzowie — Iubilaci — Sobkowiak, Musielak i Bartłomiejczak.

### Wędrowka na przełaj

Na Zakłady Cegielskiego składa się kilka oddzielnych fabryk. Dziś już w każdej wre życie. Narzędziarnia przoduje Zakładom młodymi fachowymi siłami. Na przeszło stu maszynach wykonuje się tutaj rozmaite kompletne części.

Lecz są i braki. Zastępca Mariana Machyny — kierownika Fabryki Narzędzi — Kazimierz Link skarży się na brak maszyn.

— Robota pali się — oświadcza — tyle można by jeszcze wykonać. Potrzebujemy maszyn i jeszcze raz maszyn.

Przygotowuje się do produkcji Fabryka części ciągniętych. Na posterunkach są tu: kier. Józef Rybak oraz asystenci Stefan Gula i Stefan Gruszczyński. Miesięczną produkcję oblicza się 6 tys. zderzaków parowozowych i wagonowych. Oprócz tego wykonuje się już wszelkiego rodzaju pudełka dla przemysłu farmaceutycznego, butle aluminiowe i stalowe.

W ogromnej kuchni dymi 16 kotłów. Trzeba dbać o ludzi. Posilek jest smaczny i treściwy. Dziennie wydaje się 4,5 tys. obiadów w cenie 2 zł, ponadto 3,5 tys. litrów kawy lub herbaty. Nad całością prac w kuchni czuwa kier. Władysław Mazurek.

### Młodzi przy maszynach

Rozwój Zakładów mających przed sobą wielką przyszłość, zależy w ogromnym stopniu od ludzi. Dzisiaj pracuje tu reszta starych fachowców, lecz i ci są potrzebni na rozmaite odpowiedzialne placówki. Trzeba więc uzupełnić kadry pracownicze młodymi, dobrze wyszkolonymi siłami. Zadanie to spełnia szkoła, skupiająca w tej chwili 200 uczniów. Jest to jedna z najlepiej zorganizowanych szkół tego rodzaju w Polsce. Mieści się w dużej jasnej sali i posiada wszelkie potrzebne do nauki urządzenia. Uczeń po 3-mies. wstępnej praktyce słu-sarskiej przechodzi każdy z działów, zapoznając się z pracą na: wiertarkach, tokarkach, gryzarkach i strugarkach, a dalej z pracą w kuźni, ze spawaniem elektrycznym i autogenicznym. Program tygodniowy obejmuje 24 godzin praktyki i 22 godz. teorii. Po roku, kształci się w wybranym macierzystym zawodzie, a po dwóch zdaje egzamin i już jako samodzielny rzemieślnik, z tytułem czeladnika, przechodzi na oddział. Nauka jest płatna, także i w ciągu pierwszego roku. Kierownictwo szkoły spoczywa w rękach ob. Aleksego Jankowiaka.

W ten sposób w ciągu najbliższych 3 lat, Zakłady zasilać nowi, dobrze wyszkoleni fachowcy.

### Serce fabryki

Serce fabryki to montaż parowozowy. Robotnicy pracujący tu, to stare wygi o wypróbowanych zdolnościach i kwalifikacjach zdobytych w twardej młodej pracy.

W olbrzymiej hali wokół pięciu ram parowozowych toczy się jeszcze gorączkowa praca. Sześć ram jest gotowych do opuszczenia na zestawy. Są i trzy kotły. Dwa z nich przygotowuje się do ustawienia na ramę, jeden już na ramie stoi. Plan na styczeń przewiduje wykonanie 10 nowych parowozów i remont 4.

Zastępca kierownika oddziału inż. Kazimierza Marcolli — Jan Nawrocki, nadmistrz parowozowni Stan. Tomczyk oraz mistrz próby parowozów Jan Tomaszewski to entuzjaści pracy. O współ-

(Dalszy ciąg na stronie drugiej)



Tomczyk Stanisław  
nadmistrz parowozowni  
Rys. (5) Biłski



# Nacjonalizacja podstawowych zasad gospodarki narodowej

Warszawa (obsł. wł.). Czwartego dnia obrad IX sesji Krajowej Rady Narodowej poseł Obrączka w imieniu połączonych Komisji poselskich zgłosił projekt ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, oraz projekt ustawy o powstaniu nowych przedsiębiorstw i o popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu.

Ustawa przewiduje konfiskatę mienia niemieckiego majątków po Rzeszy niemieckiej, majątków obywateli Rzeszy niemieckiej i byłego miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej, lub innej przesładowanej przez Niemców, majątków i spółek kontrolowanych przez administrację niemiecką i Gdańską, wreszcie majątków osób, które zbiegły do nieprzyjaciela.

Nacjonalizacji podlega przemysł kluczowy wielki i średni w następujących gałęziach gospodarki: kopalnie oraz nadania górnicze, przedsiębiorstwa przemysłu górniczego i gazu ziemnego — wraz z przemysłem przetwórczym, przedsiębiorstwa energetyczne, przedsiębiorstwa służące do rozdzielania gazu dla celów przemysłowych, zakłady wodociągowe, busy żelaza oraz innych metali, przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego, koksownie, rafinerie, cukrownie, gorzelnie, browary, fabryki drożdży, młyny powyżej 15 ton przemiału zboża, olejarnie o zdolności produkcyjnej wyżej 100 ton, przemysł poligraficzny, przemysł włókienniczy, przy czym zakłady przemysłu poligraficznego i włókienniczego będą na mocy specjalnych rozporządzeń Rady Ministrów mogły być przekazane na własność organizacji społecznych, politycznych i spółdzielczych.

Jako dolną granicę przemysłu który ma być nacjonalizowany przyjęto zasadę nacjonalizacji przedsiębiorstw, zatrudniających 50 robotników na jedną zmianę. Rada Ministrów może w specjalnych wypadkach uzasadnionych z punktu widzenia państwowego podwyższyć dolną granicę 50 robotników. Przejęciu na własność państwa nie podlegają przedsiębiorstwa stanowiące własność związków samorządowych, spółdzielni lub związków spółdzielni.

Państwo może prowadzić we własnym zarządzie przedsiębiorstwa przejęte na własność lub przekazywać je związkom samorządowym, spółdzielniom lub związkom spółdzielni. Za przedsiębiorstwa przejęte przez państwo właściciel otrzyma odszkodowanie w terminie jednego roku od dnia doręczenia zawiadomienia, w przedmiocie praworządowego umocnienia odszkodowania.

## Wysokość odszkodowania ustala specjalne komisje

Konfiskata majątku ma charakter karny jedynie w stosunku do majątku obywateli niemieckich i obywateli miasta Gdańska, nie godzi natomiast w interesy obywateli polskich lub też obywateli państw sprzymierzonych. Wszystkie przedsiębiorstwa, które na mocy niniejszej ustawy, nie będą przejęte przez państwo, winny być zwrócone właścicielom w terminie nie dłuższym nad 6 miesięcy.

## Projekty ustaw

Połączone komisje przemysłowo i prawniczo regulacyjne przedstawiają również projekt ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Państwo nie może się pozbyć tak ważnego czynnika w gospodarce narodowej, jakim jest inicjatywa prywatna polskiego przedsiębiorcy. Olszym większość przedsiębiorstw będzie pozostawiona inicjatywie prywatnej. Ustawa ma na celu stworzenie ram prawnych, które gwarantować będą inicjatywie prywatnej udział w odbudowie państwa. Gwarantuje się nienaruszalność prawa własności drobnych właścicieli i prawa swobodnego rozporządzania tą własnością w ramach obowiązujących przepisów. Każdy ma prawo założenia nowego przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego pod warunkiem dopełnienia wymogów ustawowych.

Nowo powstałe przedsiębiorstwa, które z biegiem czasu się rozwiną i będą zdolne zatrudnić ponad 50 pracowników nie podlegają przepisom ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

## Dyskusja

W imieniu mniejszości komisji i w imieniu klubu poselekiego PSL poseł Nadobnik wnosi poprawki do omawianej ustawy. Mówca oświadcza, że upaństwowienie przemysłu kluczowego musi się odbyć bez odszkodowania.

Poza przemysłem kluczowym, muszą być upaństwowione, względnie upaństwowione przedsiębiorstwa, ze względu na ich rozmiar, również bez odszkodowania. Określenie dolnej granicy dla przedsiębiorstw w postaci zdolności zatrudnienia przez nie 50 do 100 robotników jest rzeczą z grubsza odpowiadającą naszym stosunkom gospodarczym.

Na zakończenie mówca w imieniu klubu PSL wita z radością i zapowiada całkowite poparcie dla projektu ustawy zgłoszonej przez rząd z tym, że prosi o uwzględnienie zgłoszonych poprawek. W imieniu klubu poselekiego PPR składa oświadczenie poseł generał Zawadzki.

Klub nasz — stwierdza mówca — głosować będzie za przyjęciem dekretu o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu w brzmieniu przedstawionym przez rząd. Dekret o unarodowieniu będzie prawnym ujęciem stanowiska i woli klasy robotniczej, inteligencji i rzemieślników, całego w istocie swego Narodu Polskiego poza dawnymi posiadaczami przejmowanych przez państwo przedsiębiorstw.

Poseł generał Zawadzki uzasadnia, dając państwu przejmujące kluczowe gałęzie gospodarki narodowej częściowo za odszkodowaniem.

Ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw w przemyśle i handlu rozwija obawy ludzi, którzy włożyli, lub zechcą włożyć pieniądze w przemysł i handel. Mówca polemizuje z wywodami przedstawiciela PSL.

W imieniu klubu PPS, poseł Motyka oświadcza, że dzisiejsze historyczne posiedzenie będzie realizacją tych postulatów, o które walczyli i za które oddawali życie najlepsi synowie klasy robotniczej za które ginęli równo 60 lat temu przewodcy proletariatu na stokach cytadeli.

W imieniu związku gospodarczego „Społem” oraz całego ruchu spółdzielczego w Polsce, poseł Żerkowski wypowiada się zdecydowanie za przejęciem przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Akt o nacjonalizacji wielkiego i średniego przemysłu uważamy za akt historyczny i gospodarczy wielkiego znaczenia.

W imieniu klubu poselekiego SL, składa oświadczenie poseł Bonet. Klub wita z radością inicjatywę rządu, wyrażoną w ustawie o nacjonalizacji przemysłu. Klub zgłosił poprawki do projektu ustawy, idące w dwóch kierunkach. Stronnictwo domaga się, by cukrownie, gorzelnie, browary, fabryki drożdży, młyny, olejarnie i chłodnie zostały przekazane spółdzielniom rolniczym i związkowi samorządu terytorialnego.

SL proponuje, by w sprawie odszkodowania przeprowadzić rozróżnienie pomiędzy kapitalistami zagranicznymi i kapitalistami rodzimymi.

Przedsiębiorstwa należące do kapitalistów zagranicznych winny być wyłączone za odszkodowaniem, zaś przedsiębiorstwa należące do kapitalistów rodzimych winny być wyłączone bez odszkodowania.

Wita również z uznaniem stanowisko rządu w dziedzinie zabezpieczenia inicjatywy prywatnej z zakresu działania przemysłu i handlu.

W imieniu K. C. Z. Z. poseł Rusinek wypowiada się również za przyjęciem projektu ustawy w brzmieniu zapowiadzianym przez rząd.

Poseł *Manchel* PPS przynajmniej, że projekt ustawy jest kompromisem między programem i postulatami klasy robotniczej, a interesem państwa.

Poseł *Berman* oświadcza w imieniu robotników żydowskich i ocalałej ludności żydowskiej, że solidaryzuje się całkowicie i bez zastrzeżeń z projektem ustawy.

Nie zapomni on nigdy, że u źródeł faszyzmu i hitleryzmu we wszystkich krajach, stał wielki kapitał finansowy, że faszyzm był narzędziem w rękach trustów i karteli w walce z klasą robotniczą i ludem pracującym miast i wsi. Nie zapomni nigdy, że to właśnie faszyzmo-kapitalistyczne czynniki rozpętały wojnę światową, doprowadziły do tak strasznych zniszczeń w Polsce, spowodowały tragedię narodu żydowskiego.

Mówca akceptuje również całkowicie ustawę dotyczącą popierania inicjatywy prywatnej. Poseł *Widy-Wirshi* (Str. Pracy), wyraża przekonanie, że ustawa o nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu, włącznie z ustawą o popieraniu inicjatywy prywatnej, czyni zadość potrzebom sprawiedliwości społecznej, oraz podkreśla naszą suwerenność.

## Odkrycie milionowego skarbu

Zabrze (PAP). W Zabrze na Górnym Śląsku wykryto milionowy skarb. Skarb ten odkryli milicjanci i przekazali go do Banku Narodowego. Skarb składa się ze sztab złota, które zostały zrabowane prawdopodobnie w Polsce, ponieważ opakowanie posiada znaki państwa polskiego.

Poza tym znajdują się też monety srebrne i 150 monet złotych szwajcarskich.

## Niemcy przygotowywali wojnę bakteriologiczną

London (obsł. wł.). Ujawniono, że Niemcy już od 1939 roku prowadzili badania nad bakteriami, które pragnęli zastosować w wojnie. Wobec tego władze bryt. przystąpiły wtedy do badań przeciwdziałających. Jeden z przedstawicieli brytyjskich udał się wówczas do Stanów Zjednoczonych i od tego czasu, oba te kraje łącznie z Kanadą pracowały w tej dziedzinie.

W listopadzie 1943 roku były obawy, że Niemcy mogą planować wojnę bakteriologiczną. Anglia posiadała już wówczas środki przeciwdziałające i pewne bakterie niszczące z możliwością użycia ich na ludzi, zwierzęta i rośliny.

Możemy wyobrazić sobie, jak wyglądałby świat po takiej wojnie.

## Powojenne trudności Stanów Zjednoczonych

Waszyngton (obsł. wł.). Dziś o godzinie 3, prezydent Truman wygłosił przemówienie radiowe, do narodu amerykańskiego: Rok ten, jest rokiem decyzji dla Ameryki, oświadczył Truman. Ameryka musi zdecydować czy chce czy nie chce pracować dla wielkiej przyszłości, dla której walczyła tak bohatercko.

Czy wyteży wszystkie siły dla pełnej produkcji i zatrudnienia, czy pragnie być świadkiem bezrobocia. W dalszym ciągu prezydent oświadczył, że całość wymaga pełnej produkcji i pełnego zatrudnienia. — Kongres amerykański, powiedział prezydent — wypełni swoją rolę odnośnie do stosunków politycznych i przyczyni się do współpracy i światowego pokoju.

## Poznań twórczo pracujący

(Dokończenie ze strony pierwszej)

pracownikach mówią: Nie ma takich, którzy by „nawali”. Można na nich liczyć. Wykonają pracę w więcej niż w 100 procentach, jeśli tylko dopisze materiał.

Długa lista najdzielniejszych pracowników utwierdza nas w tym przekonaniu. Wzorem człowieka tworzą: ślusarze — Antoni Koralewski, Fr. Przystacki, Fr. Molski, Fortunat Bilewicz, Olszewski, Józef Mencfeld, dalej instalatorzy — Jan Kaczmarek i Stefan Kusztelski, przodownicy — Ant. Kaiser, Henr. Sibilski, Alojzy Szczuka, Fr. Zygmunt, Wład. Starzak, Superczyński i Bol. Gruszczynski, wreszcie mistrz — Marcin Forycki.

## Przed startem

Przed halą montażową lnią świeżością dwa nowiutkie parowozy. Wykonane całkowicie pracą polskiego robotnika, mechanika, inżyniera. Stoją nieruchomo na szynach. Ale niedługo ożywią się ich stalowe ciała. Buchną z kominów parą i popędzą liniami szyn, by zwozić węgiel wydobyty trudem rąk śląskiego górnika, zboże zebrane z polskich łąk, czy towary od morskiego wybrzeża.

Z dnia na dzień rośnie gospodarcza siła Nowej Polski, dla której sprawny transport jest jedną z najpilniejszych potrzeb. Jeśli mimo trudności, mimo braku dostatecznej ilości wyszkolonych ludzi i materiałów komunikacja powoli, lecz ciągle doznaje usprawnienia, to nie mała w tym zasługa i poznającego robotnika, ofiarne i bez reszty wypełniającego obowiązek pracy.

Józef Tułasiewicz

## FRASZKA AKTUALNA

### Na nowy dziennik

Z okazji narodzin Generalissimusa J. Stalina złożył życzenia... („Wola Ludu” nr 2)

Wiem, że akademię jakąś odwołali,  
Lecz nie wiem, że w dniach tych narodził się Stalin!

Oczekując przeto jeszcze większych cudów,  
Śpiewam: Pokój ludziom dobrej woli (Ludu).  
Mik.

### Organizacja bezpieczeństwa pierwszego zgromadzenia O. N. Z.

London (obsł. wł.). Pierwsze zgromadzenie organizacji Narodów Zjednoczonych, które odbędzie się w przyszłym tygodniu w pałacu Westminsterkim, zostanie otwarte przemówieniem premiera brytyjskiego Attlee. Silne posterunki wojskowe będą stały dokoła, aby nikt niepowołany nie dostał się do środka.

Karty wstępu dla delegatów, będą kontrolowane dwukrotnie.

Powołano specjalnych oficerów, którzy będą czuwać nad bezpieczeństwem delegatów.

Jak donoszą z Londynu wśród delegatów 31 narodów, znajdują się 2 kobiety. Są nimi: żona zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych — pani Roosevelt i brytyjski minister oświaty pani Wilkinson.

### Kongres uniwersytetów katolickich

Rzym (obsł. wł.). Premier de Gasperi dokonał wczoraj w Rzymie otwarcia 26 kongresu federacji uniwersytetów katolickich. W mowie swej zwrócił się z apelem do zwycięskich mocarstw:

„Nie sądźcie narodu po 15 minutach zapomnienia się, lecz po stuleciach owocnej i pełnej chwały historii.”

### Regent Horthy uwolniony

New York (obsł. wł.). Radio New Yorku podało, że były regent Węgier Horthy został uwolniony z więzienia.

Horthy ukończył już 77 lat i został uwolniony według ogólnych przypuszczeń z powodu złego stanu zdrowia.

Był on zaarrestowany, przez wojska sojusznice po zakończeniu działań wojennych w Europie.

### Pasierb Goeringa uciekł z transportu

Praga (obsł. wł.). Radio praskie donosi, że pasierb Goeringa przebywa na wolności, w pobliżu okręgu cieszyńskiego.

Pasierb Goeringa uciekł z transportu w dniu 1 stycznia.

### Archiwum partii hitlerowskiej

Par yż (obsł. wł.). Jak donosi agencja France Presse archiwum partii hitlerowskiej, wagi 4 ton zawierające dane o wszystkich członkach partii na całym świecie, zostało przewiezione z Mediolanu do Norymbergi.

Dyrektor archiwum partii hitlerowskiej otrzymał rozkaz zniszczenia dokumentów, lecz nie wykonał tego z powodu braku węgla.

Archiwum to transportowano z wielkimi ostrożnościami, i dowieziono na miejsce po 3 tygodniach.

### Hitlerowcy pod opieką Hiszpanii

Waszyngton (obsł. wł.). Ambasador Stanów Zjednoczonych w Hiszpanii, który przybył niedawno do Madrytu do Waszyngtonu, oświadczył na konferencji prasowej, że reżim generała Franca istnieje w dalszym ciągu. Wbrew uchwałom konferencji, hitlerowcy przebywający w Hiszpanii pozostają na wolności, a wybory do samorządu będą zorganizowane w taki sposób, że ich wynik nie będzie wyrażał nastrojów politycznych narodu. Ambasador amerykański oświadczył także, że w Hiszpanii ukrywa się 15 000 hitlerowców.

### Agencje i radio donoszą:

Zakopane. Dnia 13 stycznia Zakopane otrzymała prąd elektryczny z Jaworzna, co zapewniło stały dopływ światła i umożliwi regularne funkcjonowanie kolejkę wysokogórskich.

New York (obs. wł.) Rząd holenderski zwrócił się do rządu St. Zjedn. z żądaniem zwrotu zamrożonych kapitałów holenderskich. Wysokość tych kapitałów obliczają na 250 milionów ang. funtów.

London (obs. wł.) Francja uznała rząd austriacki doktora Eicla. Niektóre zakłady przemysłowe we francuskiej strefie zostały zamknięte z powodu braku węgla. Istnieje obawy, że i inne zakłady może spotkać ten sam los.

London (obs. wł.) Wczoraj Generalissimus Stalin przyjął przewodniczącego ogólnosłowiańskiego kongresu w St. Zjedn. — Leona Krzyckiego.

Rzym. Jak donosi agencja France-Presse, w Rzymie zaszedł incydent pomiędzy ludnością włoską a żołnierzami z armii generała Andersa. Żołnierze wdarli do sali tanecznej, oddali strzały, zabijając 2 kobiety, 2 dzieci a 7 osób odniosło cięższe rany.

Moskwa (obs. wł.) Delegacja radziecka na ogólne zgromadzenie Narodów Zjedn. została już ustalona. Zw. Radziecki będzie reprezentowany przez zastępcę komisarza Wyszyńskiego, ambasadora rosyjskiego w Londynie, ambasadora rosyjskiego w St. Zjedn. oraz prezesa radzieckich związków zawodowych.

Moskwa (obsł. wł.) Jak donosi agencja Tass, premier rządu albańskiego zwrócił się do komisji organizacji Narodów Zjedn. z prośbą o przyjęcie Albanii w skład organizacji, ponieważ Albania zasłużyła na to przez swoją walkę z państwami osi.

Par yż (obs. wł.) We Francji utworzyły się nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą „Republikańska partia wolnościowa”. Przewodniczącym tej partii deputowany Ramaroni oświadczył, że partia będzie występowała przeciw polityce nacjonalizacji i dążyła do zjednoczenia wszystkich opozycyjnych sił prawicowych.

## Partie opozycyjne w gabinecie rumuńskim

London (obsł. wł.). Korespondent Reutersa donosi z Bukaresztu, że dwie partie rumuńskie: chłopska i liberalna, postanowiły delegować swoich przedstawicieli do rządu dra Grozy.

London (obsł. wł.). Jak donoszą z Bukaresztu, dziś mają być ogłoszone nazwiska 2 członków opozycji, którzy wstąpi do rządu rumuńskiego celem rozszerzenia jego podstaw. Przedstawiciel brytyjskiej komisji doradczej,

który przybył do Bukaresztu po konferencji moskiewskiej, widział się wczoraj z wiceprzewodniczącym narodowej partii chłopskiej Michalaczem, który ma reprezentować partię chłopską.

Premier rumuński rozmawiał z Protanu, który będzie drugim członkiem rządu.

Zaznaczyć należy, że rząd rumuński nie będzie zmieniony, ale tylko rozszerzony przez dodanie do niego 2 nowych członków.





Sobota, dnia 5 stycznia 1946 roku

Kalendarz rzymsko-katolicki — Telesfora  
Kalendarz słowiański — Włodcibora

**Prehistoria potwierdza polskość Ziemi Zachodnich**

Poważnym sukcesem w odbudowie naszego miasta, a szczególnie życia naukowego jest otwarcie Muzeum Prehistorycznego, które nastąpiło kilka tygodni temu. Kierownikiem tej placówki naukowej jest prof. dr Józef Kostrzewski, były pracownik londyńskiego British Museum i wybitny naukowiec polski. Dzięki wysiłkom profesora zdołano w dość krótkim czasie udostępnić muzeum dla mieszkańców miasta, a zważywszy, że gmach muzeum i jego zbiory poważnie ucierpiały w czasie okupacji i działań wojennych, trzeba przyznać, że praca dr Kostrzewskiego jest godną pochwały.

Rozmieszczenie gablot i ekspozycji w salach muzealnych umożliwiło zwiędzającemu dokładne i systematyczne poznanie przeszłości naszych ziem od najdawniejszych czasów, a trzypiętrowe magazyny ekspozycyjne, mieszczące się w salach nad muzeum stanowią bogaty materiał dla badań naukowych.

W gablotach muzealnych, zaopatrzonych w dokładne opisy i informacje, stanowiące jak najlepszy obraz dawnych czasów, oglądamy m. in. sprzęty rolnicze i chirurgiczne oraz przybory sportowe, jak łóżki i saneczki. Nie brak również ozdób kobiecych sprzed tysięcy lat, które sprawdano do Wielkopolski nawet z Egiptu, a równocześnie znajdziemy też dawne zabawki dziecięce z czasów legendarnego Remulusa i Romulusa. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że dla szabrowników jest coś godnego uwagi — dyby dla złodziej z czasów Bolesława Chrobrego, kiedy to kradzież karano odcięciem prawej ręki.

Tak więc wizyta w Muzeum Prehistorycznym może dać nam całkowicie pogląd na dawne zwyczaje i życie naszych przodków. Każdy ekspozat potwierdza wyraźnie polskość naszych ziem. Mimo wszelkich zabiegów nie potrafili Niemcy zniszczyć tak cennych zbiorów, które teraz na nowo zebrane ręką polskiego naukowca, będą służyć nauce.

Przy okazji podajemy, że Muzeum Prehistoryczne przy ul. Mielżyńskiego 26/27 czynne jest od godz. 9—14-tej, oprócz poniedziałków, dni poświęconych. W niedziele i święta muzeum otwarte jest od 10—14-tej. Wstęp 4 zł od osoby, a dla młodzieży bezpłatny.

**Oplatek uczni rzeźniczych**

(wjc) „Do młodzieży trzeba podejść z sercem i dobrą wolą, a praca nad nią wyda niewątpliwie pozytywne owoce. Nie ma bowiem tej młodzieży, są tylko źli wychowawcy”. W tym duchu utrzymana była uroczystość „oplatka” uczni rzeźniczych, którą urządziło Koło Rodzinne przy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim.

Po zagajeniu przez przewodniczącą Koła Rodzinnego ob. Redlarską, przemówił ks. prob. Jany i zapoczątkował ceremonię lapania się opłatkami. W następnych przemówieniach ob. Pojścieńska wspominała o tych, którym nie było przeznaczonych odchodzić gwiazdki w oswojonej Ojczyźnie, a ks. prefekt przyznając, że klasa rzeźniczych jest najbardziej wzorową spośród wszystkich innych, stwierdził, że gdyby wszystkie cechy poświęcały tyle uwagi wychowaniu swych uczniów, co właśnie Cech Rzeźniczo-Wędliniarski, prędko dorobilibyśmy się solidnego i zdrowego stanu średniego. Po przemówieniu ob. Sykera, prezesa Woj. Zw. Cechów Rzeźniczo-Wędliniarskich, przystąpiono do rozdania paczek gwiazdkowych, zawierających przedmioty praktyczne, za które w imieniu wszystkich obdarowanych podziękował jeden z uczniów. Nastrojową uroczystość przepłacono śpiewaniem kołęd i deklaracjami uczniów cechowych.

Inicjatywa Koła Rodzinnego przy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim jest przykładem godnym naśladowania. Nie wystarczy bowiem ubolewać nad zdżuczeniem młodzieży jako następstwem lat okupacji, lecz trzeba z zapałem odrabiać niedobrodzenia, trzeba młodzież zdobywać i pozyskiwać dla szlachetnych celów.

**Polski kwartet smyczkowy**

Po dłuższym milczeniu jakie zapanowało w poznanskich salach koncertowych w okresie świątecznym, prawdziwą i radosną niespodzianką był występ Polskiego Kwartetu. Zespół ten nie zwalając na przeszkodę przełamał impas naszego życia koncertowego, występując w dawnym swym przybytku w sali św. Marcina. Przybyli tam wprawdzie tylko ci sami co zawsze, starzy znajomi i wielbiciele dobrej muzyki kwartetowej ale nie mniej tak moralny jak i artystyczny cel koncertu został osiągnięty. A była nim niemała suma wzruszeń muzycznych o bogatej skali oraz szerszym zasięgu. Do tego dołączyło się ponadto zadowolenie melomanów, że wreszcie ruszyły z miejsca tryby zahamowanej maszyny koncertowej, która od czasu urwania się koncertów symfonicznych coraz to więcej zwalniała biegu, zmierzając wyraźnie ku przystankowi.

Na afiszu znalazły się kwartety Beethovena G-dur, drugi z cyklu pierwszych kwartetów mistrza z Bonn, wydanych pod op. 18, kwartet Es-dur Dworkiana, oparty na motywach ludowej czeskiej muzyki tanecznej, oraz Czajkowskiego kwartet D-dur, będący bodajże „gwóździem” programu, jeśli idzie o materiał muzyczny w nim zawarty. Szczególnie pierwsze allegro oraz finał, bardzo trudne zespołowo, a obfitujące w wiele ciekawych problemów rytmicznych i zajmujące szczególne roboty kompozytorskie. Polskiemu Kwartetowi, który wystąpił w swoim zwykłym składzie wykonawców (Zdzisław Jahńke — I skrzypce, Ludwik Kwaśnik — II skrzypce, Tadeusz Szulc — altówka i Dezyderiusz Dancowski — wiolon-

**Prof. Martin o penicillinie**

Poznański świat lekarski gości od kilku dni wybitnego przedstawiciela medycyny angielskiej, profesora uniwersytetu oksfordzkiego dra Martina. Młody uczeń, który w czasie wojny pełnił obowiązki szefa służby sanitarnej 21-szej grupy frontowej armii gen. Montgomery’ego, wystąpił na zebraniu Poznańskiego Tow. Lekarskiego z ciekawym odczytem na temat zastosowania nowego środka leczniczego — penicyliny w walce z groźnymi chorobami.

Badania nad penicilliną prowadzone przez najwybitniejszych lekarzy angielskich i amerykańskich, doprowadziły do tego, że dziś już możemy skutecznie posługiwać się tym wynalazkiem w wypadkach, w których wszystkie inne środki zawiodą. Stwierdzono, że istnieje około 200 gatunków penicyliny, z których znamy jednakowoż tylko jeden: penicillum notatum. Gatunek ten wytwarza m. in. penicillinę właściwą, dającą się użyć do celów leczniczych. Wprowadzenie penicyliny do organizmu pod różnymi postaciami (sól wapniowa, sodowa i borowa) nie powoduje uszkodzenia najdelikatniejszych nawet tkanek, naturalnie przy aseptycznej technice zabiegu lekarskiego. Przed zastosowaniem penicyliny konieczne jest stwierdzenie rodzaju zarazków, powodujących chorobę, gdyż niewłaściwe użycie wywołuje skutek dla organizmu wręcz szkodliwy. Dla zabiegów miejscowych, zwłaszcza w uszko-

dzeniach skóry i ranach otwartych, stosuje się penicillinę w proszku; przy zakażeniach — pod postacią roztworu, jako maźdło i krem w wypadkach zapalenia spojówek, jako pastylki do ssania przy operacjach jamy ustnej. — Podczas ostatniej wojny, szczególnie w czasie walk we Francji dr Martin zastosował penicillinę w 3500 wypadkach, otrzymując ogółem 70,3% wyleczeń. Wśród 50 tys. rannych żołnierzy wysłanych z Normandii do W. Brytanii śmiertelność wyniosła zaledwie 0,4%. W 299 przypadkach poważniejszej zakazię uzyskał 78,6% wyleczeń. Wśród chorych na rzeżączkę 95% pozbawiło się choroby po pierwszym, a reszta po drugim i trzecim zastrzyku. Równie dobre wyniki dało zastosowanie penicyliny w leczeniu żarnicy, żółtaczk, zapalenia płuc, zapalenia jamy ustnej i chorób skórnych. Penicilliną nie reaguje jedynie na gruźlicę płuc i trąd.

Odczyt dra Martina zapożnał poznański świat lekarski z postępiami badań nad świętym wynalazkiem amerykańskim, który dokonał wielkiego przewrotu w dziedzinie lecznictwa nowoczesnego. Popularyzacja tego środka przyczyniła się niewątpliwie do zmniejszenia śmiertelności wśród chorych i pozwoliła na skuteczną walkę z chorobami, które corocznie pochłaniają tysiące ofiar spośród naszego społeczeństwa.

J. M.

**Nowa impreza „Czytelnika”**

W czwartek, 10 bm. o godzinie 19-tej w sali Miejskiego Teatru dla Młodzieży przy ulicy św. Marcina 8 Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” urządza dla swych członków obchód gwiazdkowy. Na program złożą się koledy, utwory fortepianowe, arie i pieśni w wykonaniu własnego zespołu artystycznego spółdzielni.

Bezpłatne bilety wstępu otrzymać można za okazaniem dowodu członkostwa w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, Wyspiańskiego 10 w godzinach od 8 do 15-tej.

**„Arkadia” w nowej szacie**

Nowoortwarty reprezentacyjny lokal Poznania „Arkadia” przy pl. Wolności uzyskał nową oprawę dekoracyjną, pełną artystycznego smaku. Twórcą dekoracji jest dr Feliks Maria Nowowiejski, mający za sobą dłużejletnie studia w kraju i za granicą.

**W teatrach poznańskich:**

Teatr Wielki: dziś, godz. 18 i 19 — „Rigoletto” (ceny biletów zniżone); jutro, godz. 14.30 — „Kraina uśmiechu”; godz. 18.30 — „Cyrulik sewilski”.

Teatr Polski: dziś, godz. 18 i 19 i jutro, godz. 15 i 18 — „Pan Jowialski”.

Teatr Nowy: dziś, godz. 18 — „Sublokator”; jutro, godz. 12 — „Sylwester pod choinką”; godz. 15 — 18 — „Sublokator” (po raz 50-y).

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 17 i jutro, godz. 12 — 14 — „Zemsta Heroda”.

Teatr Okręgowy Domu Żołnierza: dziś i jutro, godz. 18 — „Wojna z Żozami”.

Dziś w „Kulcie”, w kawiarni „As”, pl. Wolności 4 — program noworoczny pt. „Pod ciemną gwiazdą”. Początek o godz. 18-tej.

Cyryk Variétés: dziś, godz. 18 i jutro, godz. 15 i 18 — program inauguracyjny.

Kino „Apollo”: dziś i jutro, godz. 20 — występ warszawskiego zespołu artystycznego z udziałem humorystów „Din i Don”.

**Ostatnie przedstawienia „Sublokatorki”**

Przedstawienia „Sublokatorki” w Teatrze Nowym dające jeszcze tylko kilka dni. W niedziele o godz. 18-tej odbędzie się 50-te z kolei przedstawienie tej sympatycznej komedii.

Od środy, 9 bm., wchodzi na afisz Teatru Nowego komedia Kiedrzyńskiego „Pensjonat w dworze” w reżyserii R. Wasilewskiego.

**Ostatnie przedstawienie rewii w Teatrze Nowym**

Wyber dużego powodzenia „składanki artystycznej” pt. „Sylwester pod choinką” w Teatrze Nowym — powtórzona ona będzie po raz czwarty i ostatni w niedzielę, 6 bm., o godz. 12-tej w poł. Udział biorze cały zespół Teatru. W programie skecze, piosenki, recytacje, duety i inscenizacje.

**Wystawa Fotografii Artystycznej i Gwiazdkowa Wystawa Sztuki Plastycznej w gmachu Muzeum Wielkopolskiego w godz. od 10—14-tej.**

**W Kukułce „Pod ciemną gwiazdą”**

Znowu program bez słabych stron. To brzmie bez mała jak zarzut: dajcie nam możliwość negatywnej krytyki, bo inaczej posadzą piszącego o zbytniają adorację. A przecież musimy pochwalić. Program dobry.

Zacznę tym razem inaczej. Stefan Drewicz, zapowiadacz i autor dowcipnych zagadek i „nowych pozycyji wydawniczych” prowadzi „ciemną gwiazdę” bez zarzutu. Jego kontakt z publicznością jest żywy i miły, bardzo miły. Olga Bielska i Halina Ziolkowska w wierszach Tuwima, Jurandota i Hemara przedstawiają się nam z jak najlepszej strony, mimo pewne drobne, ale uroczo „zrobione” przejęzyczenia (u Bielskiej). Babiński, Sojecki i Laurentowski w humorze, satyrze czy dowcipie są niezawodni. To są bezwzględnie murowane pozycje „Kukułki”. Czyż trzeba pisać o śpiewie Sauka, którego głos mocny, pewny i dźwięczny tak przypomina nieodżałowanego Bendersa...

Akompaniament Szczesnowskiego idealny. „Ciemna gwiazda” na makiecie Gawęckiego świeci jasną, czystą barwą.  
**Tad. H. Nowak**

**„Jaselska” w 26 Szkole Powszechnej**

Jutro o godz. 15 i 18-tej w sali 26-tej Szkoły Powszechnej, przy ul. Berwińskiego 23, 22-31 Szczęp Harcerski wystawia dla dzieci „Jaselską”.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów.

**KOMUNIKATY**

Zarząd Okręgu Poznańskiego Ligi Morskiej przypomina wszystkim, chcącym wziąć udział w „Literackim Konkursie Marynistycznym” ogłoszonym dnia 30. 10. 45 r., że termin przyjmowania prac upływa z dniem 1 lutego br. W konkursie tym młodzież szkół powszechnych, średnich i akademickich ma możliwość wypróbować swe siły twórcze, nie jest krepowana ani tematem ani formą utworu (dowolny temat — proza czy wiersz). Z przysłanych prac niektóre nie zawierają nazwiska autora względnie nie podany jest adres. Uprasza się więc o przysyłanie prac zaopatrzonych nazwiskiem i ewtl. pseudonimem z podaniem dokładnego adresu i szkoły, do której autor uczęszcza. Na kopercie należy umieścić napis: „Literacki Konkurs Marynistyczny”. Szczególnie koła szkolne Ligi Morskiej winny być zainteresowane tym konkursem.

Liga Morska, Zarząd Okręgu Poznańskiego, zawiadamia uczestników Teoretycznego Kursu Żeglarskiego, że pierwszy wykład powakacyjny odbędzie się w poniedziałek, tj. 7 bm., o godz. 19.15 w sali wykładowej Studium Wychowania Fizycznego U. P. w parku Wilsona.

Pracownicy firmy „Lifodruk” ul. Piekary 1, wpłacił na rzecz „Delegatury Ociemniałych Żołnierzy” 600.— zł z okazji Ślubu szefa firmy ob. Brzlicy.

Dla pracowników Pozn. Samorz. Wojewódzkiego urządza się w dniu 5 bm. o godz. 17-tej „Uroczystość lapania opłatkami” w sali Zakładu dla Głuchoniemych przy ul. Bydgoskiej 4a. Poznańskie Tow. Muzyczne (Sekcja Chóralna) komunikuje, że próba chóru odbywać się będzie o 8 bm. we wtorek i czwartek o godz. 18.30 w sali przy ul. Kantaka 2/5. II pr.

na których przystąpić mogą również nowi członkowie. ZFP „Haflic” „Wilków Morskich”, zaprasza członków byłe. KP H oraz symfoniczków na uroczystość lapania opłatkami, która odbędzie się w dniu 6 bm. w sali „Domu Pocztańskie” przy ul. Marcinkowskiego 20 o godz. 14.30.

Polski Czerwony Krzyż — Oddział w Poznaniu, ul. Śniadeckich 27-31, tel. 77-71, rozpoczął sprzedaż kalendarzy terminowych na rok 1946. Terminarz wykonany jest estetycznie na pięcimiennym papierze o wymiarze 14x21 cm. Cena 2 zł 35.— za sztukę. Dochód przeznaczony jest na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Miejsca sprzedaży: Księgarnia św. Wojciecha, Poznań, ul. Marcinkowskiego 21; F-a Strzemkowska, Poznań, ul. Dąbrowskiego 54 (narożnik Krzeszowskiej); F-a Koźłowski, Poznań, ul. Dąbrowskiego 4 (skład papieru); F-a Hanus, Poznań, Górna Wilda 65 (Rynek) oraz księgarnie i skład brzozy perłowej. Prowinco — za zakupieniem od 50 sztuk, cena 2 zł 40.— za kalendarz z przesyłką. Zapotrzebowania prosimy nadawać na blankiecie firmowym pod adresem P. C. K. — Oddział w Poznaniu, ul. Śniadeckich 27-31.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu prosi wszystkich przedstawicieli handlowych z terenu Łaby, którzy w okresie przedwojennym posiadali przedstawicielstwa firm francuskich lub reprezentowali firmy krajowe na Francję, o natychmiastowe zgłoszenie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, ul. Michiewicza 31 (pokój 8). W wypadku zgłoszenia pisemnego należy podać branżę, jaką przedstawiciel reprezentował oraz szczegółowy wykaz reprezentowanych firm.

Zarząd Wojewódzkiego Związku Walki Młodych podaje do wiadomości, iż z przyczyn technicznych, od niego niezależnych, najbliższe przedstawienie dla pracującej i uczącej się młodzieży odbędzie się dopiero w następną niedzielę, dnia 13 bm. Blizsze dane zostaną komunikowane w prasie.

Pełnowatowa Kasa Wzajemna Muzyczna w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 19 (wejście z ul. Skońskiej 9), zawiadamia, że przyjmie dalsze wkłady nowo wstępujących uczniów. Zgłoszenia przyjmują sekretariat od godziny 10 do 13-tej.

Osrodek Dokształcenia Zawodowego Poznań, Działalności 4, zawiadamia, że kursy czeladnicze dla ślusarzy i tokarzy rozpoczyna się dnia 8. 1. 1946. Dla elektryków oraz stolarzy i cieśli 9 pm., dla kracyżi i maszarników dnia 10 bm. Lekcje rozpoczynają się stałe o godz. 16-tej.

**Zebrania w dniu 5 stycznia 1946 r.**

Kolejarze wzięli udział w Zebraniu przy Stronniczym Pracy — o godz. 17-tej w sali wykładowej przy ul. Kolejowej 4.

**Zebrania w dniu 6 stycznia 1946 r.**

Stronniczo Pracy, Koło Jeżyce — o godz. 10.30 w sali Stółki Tramwajarzy przy ul. Zwierzynieckiej.  
Sekcja Zduńska przy Zaw. Zw. Pracowników Przem. Budowlanego — o godz. 10-tej w lokalu ob. Augustyniana przy ul. Strzeleckiej 13.

Emercy, renciści, wdowy i sieroty po pracownikach kolejowych — o godz. 9-tej w sali ZZZK przy ul. Kolejowej 4.  
Zw. Zaw. Prac. Przemysłowych — o godz. 10-tej w sali ob. Wehnera, ul. Rzeczpospolitej 9.

Związek Człkowików — o godz. 10-tej w lokalu ob. Wehnera przy ul. Rzeczpospolitej 9.  
Pracownicy Cech Kapelusznictwa Damskiego — o godz. 10-tej w sali „Strzechy” przy ul. Mielżyńskiego 23.

Poznański Klub Sportowy Głuchoniemych — o godz. 16-tej w lokalu własnym przy ul. Śniadeckich 3 m. 2.  
Cechowa Czeladź Murarska — o godz. 11-tej w lokalu „Strzechy” przy ul. Mielżyńskiego 23.

Zw. Prac. Przem. — o godz. 15-tej w lokalu ob. Nurkowskiego przy ul. Sew. Mielżyńskiego 23.  
Związek Dentystów — o godz. 9.30 w lokalu Związkowym przy ul. św. Marcina 65/67.

Tow. Cech. Czeladź Stolarskiej — o godz. 10.30 w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Mielżyńskiego 12.  
Pow. Zw. Ogrodniczy — o godz. 10-tej w sali przy ul. Masztalarskiej 8.

Zw. Zaw. Pracowników Fotograficznych — o godz. 10-tej, lokal ob. Nurkowskiego, Sew. Mielżyńskiego 23.

**Program audycyji radiowych na dzień 6 stycznia**

7.00 Koledy; 7.03 Koncert poranny; 8.00 Wiadomości bieżące; 8.05 Program na dzień bieżący; 8.10 Dziennik poranny; 8.25 Program z W-wy; 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Poznaniu. Kazanie wygłosi ks. dr Władysław Spikowski. Chór imienia św. dra Wacława Gieburowskiego śpiewa pod dyr. Stefana Stułgowskiego; 10.00 Muzyka klasyczna; 10.30 Muzyka operowa; 10.45 Kącik PUR-u; 11.00 „Jaselska poznańska”. Słuchowisko dla dzieci piera Stanisława Strużaka, opracowanie muzyczne Adama Jastrzębskiego w wykonaniu zespołu radiowego z udziałem orkiestry salonowej Rozgłośni Poznańskiej; 11.30 Transmisja Zjazdu Wojewódzkiego Delegatów Stronnicza Ludowego w Poznaniu w sali Poznańskiej Kolei Elektrycznej; 12.30 Program z W-wy; 15.00 Audycja dla wsi; 15.30 Chwilka poezji. Wiersze Jerzego Żyłowskiego; recytuje Jadwiga Nawarska; 15.35 Audycja świąteczna; 15.50 Przedział prasy w języku polskim; 16.00 Koncert żywcem; 16.50 Pogodanka „Na Ishi Polskiego Związku Zachodniego”; 17.00 Program z W-wy; 19.15 Pogodanka aktualna; 19.25 „Podróż po świecie”; 19.45 Dziennik wieczorny; 20.00 Koncert tria salonowego; 20.45 10 minut literatury; 20.55 Wiadomości sportowe; 21.00 Tygodnik dźwiękowy; 21.15 Program na dzień następný; 21.20 Nudogram; 21.35 Muzyka taneczna; 22.00 Koncert z Łodzi; 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 22.40 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 22.45 Muzyka z płyty; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

**SZTYCHY**

**Bilans szabrownika**

Spotkałem go w tramwaju w drugie święto Bożego Narodzenia. Nie wierzę własnym oczom. Sylwester — nie Sylwester. Naprawdę Sylwester Bzdek. Pracowite chłopisko. Znalaliśmy się już 20 lat przed wojną jako koledy po fachu, gdyż on był ślusarzem, a ja kowalem — i razem pracowaliśmy w warsztatach kolejowych. Potem wojna, wysiedlenie i nie widzieliśmy się sześć lat. Lecz cóż za różnica między nami obecnie. Ja szary biedny kowal stoję dalej przy starym kowadle, on zaś — nie do poznania. Lśniący melonik, futro z wydomym kołnierzem, rękawiczki peccary, lakier, okulary w złotej oprawie, brzuszek wystający ponad pion stóp, cygarko hawańskie — oto mi był wateł całą gębą. Az skępowany byłem witać się z tak okazale wyglądającym kolegą. Po serdecznym przywitaniu pytam go o zdrowie, co porabia, gdzie mieszka itp. Byłem przekonany, że jako dobry fachowiec złapał dobrą posadę i awansował na dyrektora jakichś większych zakładów przemysłowych, a on mi na to mówi, że ma w tej chwili urlop, że jest zdrow, mieszka w willi za miastem, ma duże mieszkanie i że chciałby mnie serdecznie przyjąć i pogawędzić z mną, ale ma się śpieszyć, więc jak to było przed wojną, zaprasza mnie w tym roku na swoje imieniny, ale nie do knajpy jak dawniej, na głość z zagrychą, lecz przesyła po mnie powózkę, do której mam załadować moją połowicę i zjechać do niego na zakończenie roku. Podalem Sylwisiowi mój adres — i stało się. Ja — w ślubnym smokingu — żona — w pożyczonej od szwagierki sukni — wyładowaliśmy przed willą na Abisynii. Wejście przez ogród, drzwi otwiera paniąka w białym fartuszu, i pyta kogo ma zameldować. Meldowałem się w wojsku, na komisariacie, — ale to było coś dla mnie nowego. Mówię „jestem Jan Maczuga i zaproszony jestem tutaj przez mego przyjaciela Sylwestra Bzdekę”. Piękny uśmiech paniąki, odebranie wierzchniego nakrycia, ładny knysiek, (zgrabna i ładna była psiajucha!) potem szturchaniec od mojej Frani, bo coś za bistro patrzyłem na małą i wprowadzono nas do pokoju pełnego światła, obrazów, złotych mebli i dwóch fortepianów. Usiadliśmy na brzoźku złotych krzesłek i patrzymy na siebie. Frani oczy wylazły na wierzch od tych cudów. Jak spojrziała na mnie, to miałam wrażenie, że chce mi powiedzieć „widzisz niedołągi, gdybym wyszła za Sylwka, miałabym takie cuda, a z tobą?” (Bądźto uderzaliśmy kiedyś razem do Frani).

Za chwilę wpadłem w objęcia Sylwki, a Frania w tuście ramiona pani Bzdekowej. Przeszliśmy do jadalni i o mało nie zemdlałem pod wrażeniem kręcących w nosie zapachów. Tak zastawionego stołu nawet na weselu nie widziałem. „To chyba na cały tydzień uszykowaliśmy”, a Sylwisiowa powiada, że tylko zakąski, na zimno do likieru i wódeczki, a reszta będzie później. Co się potem działo, tego się nie da opisać. Czekając nie wiedział co lepsze i co najpierw brać. Było nas razem osiem osób, bo był i jakiś kolejarz, jakiś tam magister (narzeczony córki Sylwki) i jeden taki, co wyglądał na głodomora (pewnie jakiś mniejszy urzędnik), i wszyscy ucinali, jakby za pót śpał. Piłiśmy — owszem nie najgorzej. Gorzałeczka była znakomita, radio grało sztajery, fokstrofy i koledy na zmianę, a gdy już był nastrój świąteczny, stojący na staromodnej komodzie zaczął grać a drugi zawieszony w stojącej szafie był pięknie na głosy godzinę dwunastą. Składaliśmy sobie wzajemnie życzenia. Wreszcie połał się szampiter i jakieś słodkie wódki i bractwo rozkrochmałiło się na dobre. Polykaliśmy dość ładnie tysiące złotych.

W pewnym momencie całując się po raz setny z Sylwisiem, zapytałem skąd się to wszystko u niego wzięło, a on wziął mnie pod łokieć, posadził na fotelu ze skóry, usiadł w drugim, sapając jak lokomotywa i odzyskał się do mnie pełen wzruszenia i zadowolenia w ten sposób: „Mój złoty. Wiesz, stary kumpel mój jesteś i — i...” czkawka mu trochę zaczęła przeszkadzać. „Komu jak komu, ale tobie to muszę powiedzieć, boś jest fest chłop. Obrąłem sobie nowy zawód, bo mnie się ta ślusarska robota wydawała za brudną. Jestem teraz pionierem. Jeżdżę na zachód od samego początku i ratuję majątek narodowy. Jest to bracie trudny zawód, ale jak widzisz, to się opłaca. Wiesz kochaniu, te złote mebelki w saloniku, to z narażeniem życia uratowałem z jednego pałacyku koło Sulęcina, te obrazki z landschaftami przywozimy ze Szczecina, te fotele, na których siedzimy, to od jednego szkopu tu w Poznaniu wyciągnąłem, ten czarny fortepian przywozłem z Wrocławia dla żony na imieniny, a ten brązowy dla córki na wyprawę przywozłem z Gorzowa. W Zielonej Górze też było masę kłopotów, ale część — nie wiem z jakiego powodu zabrała mi milicja i trzeba się było narażać na biegi przez tory kolejowe. Teraz to już coraz gorzej. Konkurencja była duża i obecnie jeżdżę na granicę po amerykańskie konserwy, papirosy, czasem kupię od jakiegoś kasztana jakiś tam pierścionelek, czy zegarek i w ten sposób trzeba to życie jakoś pchać. Trudno jest żyć i niebezpiecznie. ale zawsze lepiej tak niż przy warsztacie”.

Słuchałem tego wszystkiego jeszcze z pół godziny, a na dotečku zaczęło mnie nęcić od wódek i od złości. Wreszcie ustąłem i mówię do Sylwestra tak: „Słuchaj Sylwek, nie dalem ci żadnego prezentu na imieniny bo mnie na nic nie stać, ale teraz, kiedy wiem, jak do tego twojego majątku doszedłeś, to dajbym ci w prezencie tałe kopniaka, żebyś całe życie pamiętał”. Wybiegłem, zabrałem moją Franię, ubrałem ją z trudem i wypchnąłem do drzwi, a zamiast pożegnania krzyknąłem w głąb domu: „Niech was w tym Nowym Roku jasny szlag trafi, cholerne szabrowniki”.

K. Tomsza

**Dyżury aptek**

W czasie od 5 do 12 bm. dyżury w godzinach wieczornych (od godz. 19—22-giej) pełnią: dla Łazarza i Górczyna — Apteka pod Niedźwiedziem, M. Focha 146; dla Jeżyc i Solarza — Apteka im. Staszica Dąbrowskiego 76; dla Wildy i Debeca — Apteka Fortuna, Górna Wilda 90; dla Śródmieścia — Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek; dla Śródk i Głównej — Apteka przy Krzyżu, Poznań, Główna.



## Nasz Prezydent

Centralny organ Stronnictwa Demokratycznego, warszawski „Kurier Czerwony” przyniósł piórem Widza skrośloną sylwetkę duchową Prezydenta Bieruta. Czytamy:

„Dobry los zrzucił, że na czele Państwa stoi mąż zasług i cnót niepospolitych. Że o nim rzec można z największą ścisłością: właściwy człowiek na właściwym stanowisku.

Kto rozumie, jak nam dziś potrzeba jedności narodowej, ten doceni dobro prawdziwe, że tę jedność, że to hasło naczelne Szef Państwa wosabia najdoskonalej. W bezstronności, w gorliwym, czujnym, niestannym sprzyjaniu wszystkiemu, co nas łączy, w trosce najgorętszej o polską rację stanu.

Dobry los zrzucił, że nasz Prezydent powstanie budzi szacunek, że nasza pasja krytykowania wszystkiego i wszystkich, wobec Jego osoby solidarnie milknie. A nic w tym nie ma z pokornej czolobitości, nic z oszofotomienia blaskiem władzy, nie niewolniczego.

Mamy Państwo demokratyczne, a nasz Prezydent to primus inter pares, pierwszy między równymi.

Nie ma w Nim cienia wyniosłości jaka obniża powagę wszelkiego dygnitarstwa. Tylko prostota godzi się może z tą powagą. Prezydent Bierut pod tym również względem wzorowy daje przykład.

Wszystko, co mówi, z czym zwraca się do narodu, płynie z gorących uczuć dobrego Polaka i z mądrej myśli dobrego obywatela. W Jego słowie brzmi zawsze nuta prawdy i nuta najgłębszego przekonania. Nie szuka nigdy taniego efektu, nie ucieka się nigdy do środków demagogii. Szanuje wagę słowa publicznego. Jest rzetelnym nauczycielem, rzetelnym wychowawcą narodu.

Kiedy wzywa nas do wyciężonej pracy, ma ku temu prawo, sam bowiem pracując niezmordowanie. Nie ma dziedziny społecznej i państwowego życia, której nie badałby wnikliwie. Nie ma sprawy zastępującej nas do pomocy, której by nie poparł.

Kiedy wzywa nas do samozaparcia, do poświęceń, do użycia wszystkich sił dla dobra Ojczyzny, ma ku temu prawo, sam bowiem życie swoje dla tego dobra poświęcił. Sna trud walki i w czasie wojny i w czasie pokoju, zna móżół w zmaganiu się z przeciwnościami, zna wszystkie trudności jakie ma do zwałczenia człowieka ideał.

Kiedy wzywa nas do najsilniejszej wiary w lepsze jutro, ma ku temu prawo, bo słońce wiarę płonie, bo sam przekonał się do umiłowanych celów.

Pracą i zasługą nasz Prezydent zdobył zaufanie narodu.

## Nasza gospodarka

### Uruchomienie fabryki włókienniczej w Koszalinie

W Koszalinie została uruchomiona fabryka włókiennicza pod firmą „Państwowe Zakłady Przemysłowe Przeróbki Lnu i Konopi”. Początkowa produkcja fabryki ograniczać się będzie do wytwarzania włókna zielonego, konopnego lub lniwego. Przewidziana jest również produkcja włókna krótkiego, uruchomienie wytwórni lin, powrozów i sieci rybackich. W przyszłym sezonie powstanie na terenie Zakładów wytwórnia oleju oraz płyt budowlanych. Fabryka zatrudnia obecnie 100 pracowników. (PAP).

### Cukrownie „Lublin” i „Garbów” zakończyły kampanię

W cukrowniach „Lublin” i „Garbów” zakończona została kampania. Cukrownia „Lublin” w ciągu 2 miesięcznej pracy przerobiła 663 372 kwintali buraków cukrowych, uzyskując około 90 tys. kwintali cukru. Cukrownia „Garbów” w okresie 7-tygodniowej pracy przerobiła 260 217 kwintali buraków cukrowych, uzyskując 37 tysięcy kwintali cukru.

Na terenie wojew. lubelskiego są jeszcze czynne dalsze 4 cukrownie. Ogólny plan produkcji 6 cukrowni na terenie województwa przewiduje przerobkę około 1 miliona 800 tysięcy kwintali buraków. (PAP).

### Przemysł włókienniczy na Ziemiach Odzyskanych

Przemysł włókienniczy na Ziemiach Odzyskanych obejmuje 194 fabryki, nadające się do użytku, z czego 115 zostało już uruchomionych. W fabrykach uruchomiono 6197 krosien, 132 324 wrzecion oraz 23 zespoły zgrzebne. We włókiennictwie na Ziemiach Odzyskanych zatrudnionych jest około 20 000 robotników. (PAP).

### Katowickie Zjednoczenie Węglowe przoduje

Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego należy do najwydatniej pracujących zjednoczeń. W listopadzie kopalnie jego wykonały plan produkcyjny w 127,7 proc. Zamiast planowanego wydobycia w wysokości 285 tys. ton wydobyły one 364 tys. ton węgla. Najlepsze rezultaty osiągnęły w tym zakresie kopalnia „Kleofas” (139 proc. planu) oraz kopalnia „Katowice” (133%). Największą ilość węgla wydobyła kopalnia „Janów” (102 tys. ton), druga z kopalń polskich po kopalni „Siemianowice” (Zjednoczenie Chorzowskie), które po raz pierwszy w listopadzie przekroczyły granicę 100 tys. ton miesięcznego wydobycia. Najwyższą wydajność pracy w listopadzie wykazała załoga kopalni „Eminencja”, osiągając normę przeciętną 1122 kg dziennie na członka załogi. Na 6 kopalń tego Zjednoczenia 5 przekroczyły w listopadzie 1 tys. ton przeciętnej wydajności dziennej na robotnika, a szósta legitymuje się wynikiem 996 kg. (PAP).

### Powiat welecki terenem osadnictwa wojskowego

Przejeżdżając w październiku r. ub. przez polskie władze administracyjne pow. welecki przewidziany jest w całości jako teren osadnictwa wojskowego. W chwili obecnej obsadzono już w powiecie liczne rodziny zdemobilizowanych żołnierzy.

# Wielki cel: Ziemie Odzyskane

W trzecim dniu obrad IX sesji K. R. N. wicepremier ob. Gomułka wygłosił przemówienie poświęcone problemom Ziemi Odzyskanych.

Mam mówić o zagadnieniu, które powinno zajmować nie tylko teoretycznie, ale i praktycznie naczelne miejsce w hierarchii zadań, jakie stoją przed Polską w 1946 roku. Mam mówić o pracy jaką zamierzamy zorganizować i przeprowadzić w najbliższym okresie na naszych zachodnich Ziemiach Odzyskanych. W ciągu krótkiego okresu, jaki nas dzieli od momentu faktycznego objęcia przez Polskę ziem odzyskanych, rozbudzona została w najszerszych masach Narodu Polskiego świadomość polskości tych ziem, świadomość znaczenia tych ziem dla przyszłości Polski i całego narodu. Cały naród coraz głębiej obejmuje w swej świadomości istotę nowej Polski, której najbardziej znanymi cechami są obecne granice zachodnie. W tej dziedzinie dokonany został głęboki przełom i w świadomości Polaków zaczynają być stawiane równorzędnie Szczecin i Gdynia, Kołobrzeg i Gdańsk, Wrocław czy Katowice.

### Program całego Narodu

Mówca przypomniał, że do niedawna pod tym względem było inaczej. Gdy w okresie okupacji, siły polityczne, które utworzyły Krajową Radę Narodową wysunęły koncepcję budowy nowego Państwa Polskiego, opartej o Odrę i Nisę Łużycką, były czynnikami, pretendującymi do przewodzenia Narodowi, które zabijały tę nową myśl polityczną, które świadomie i celowo odwracały uwagę narodu od Ziemi Zachodnich, aby podjąć go przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Za hańbiące i szkodliwe zjawisko „szabru” na ziemiach odzyskanych niemała odpowiedzialność moralną ponoszą ci, którzy wzmawiali narodowi, że Ziemia Zachodnia są Polsce niepotrzebne, ci którzy wytwarzali atmosferę niepewności odnośnie przyznania i wcielenia tych ziem o granice polski. Na tym tle jeszcze jaskrawiej występuje wielkość przełomu w świadomości Narodu Polskiego, wyrażająca się w zrozumieniu faktu, iż ziemię odzyskane stanowią i stanowią będą integralną część Państwa Polskiego. Mówca stwierdził, że program budowy Polski w nowych granicach, który do niedawna był programem sił demokratycznych, skupionych wokół Krajowej Rady Narodowej, PKWN i Rządu Tymczasowego, wszedł dzisiaj w krew każdego patriotę polskiego, stał się programem całego Narodu.

### Ziemie Zachodnie — obronnym wałem Polski

Przed rokiem, mówił dalej wicepremier Gomułka, na sesji Krajowej Rady Narodowej w Lublinie, mówiliśmy o Ziemiach Zachodnich, przede wszystkim pod kątem zmobilizowania sił narodu dla budowy Wojska Polskiego, które wspólnie z Armią Czerwoną miało te ziemie zdobyć i przywrócić Polsce. To co rok temu zawarte było w hasłach i słowach mówców, dzisiaj stało się rzeczywistością. Polska odzyskała swoje prastare Ziemię Piastowskie, Konferencja poczdamska, dzięki zdecydowanemu poparciu zadań Polski przez Związek Radziecki, przekazała nam w administrację odzyskane Ziemię Zachodnią po Odrę i Nisę Łużycką wraz ze Szczecinem. Za ziemię tę zapłaciłmy życiem i krwią żołnierzy polskich, za ziemię tę przelała obficie krew Armia Czerwona.

Dzisiaj mówimy już o zagospodarowaniu tych ziem, o pracy, która ma scalić organicznie i złączyć te ziemie z macierzą. Przed Narodem Polskim stoi zadanie, którego wykonanie zaważy decydująco na losach Polski na całe wieki. Zagospodarowanie Ziemi Zachodnich jest nie tylko nieodzownym warunkiem przebudowy naszej struktury gospodarczej i zapewnienia Polsce zdrowego rozwoju; na same granice zachodnie warunkują trwałość bezpieczeństwa Polski, ponieważ osłabiają możliwość odrodzenia agresji niemieckiej.

### Trudności z wysiedleniem Niemców

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych znajduje się w końcowym stadium organizacyjnym i opracowuje przy cennej pomocy Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych plany pracy. Na pierwszym miejscu wysuwa się sprawa wysiedlenia Niemców. Nie chcemy mieć w naszym kraju wrogię i obcego nam elementu niemieckiego, chcemy zbudować państwo jednolite narodowo. Zamierzania nasze w sprawie wysiedlenia Niemców zgodne są z uchwałami Konferencji Poczdamskiej. Przyspieszenie tego wysiedlenia wynika z potrzeby przesiedlenia Polaków. Sami Niemcy zgłaszają się do władz polskich z prośbą o przesiedlenie ich do Niemiec. Trudności w tej dziedzinie sprowadzają się do tego, że na przyjęcie niemieckich repatriantów potrzeba zgody władz alianckich w Niemczech i potrzeba środków transportowych. Dotychczas transporty Niemców szły do radzieckiej strefy okupacyjnej, do której wywieziono przeszło 2 miliony Niemców. Zgodnie z uchwałą Rady Kontroli angielskie władze okupacyjne w Niemczech winny przyjąć do swej strefy do końca lipca 1946 r. półtora miliona Niemców. I tutaj napotykałyśmy na największe trudności. W ciągu grudnia miało być przesiedlonych do angielskiej strefy okupacyjnej 150 000 Niemców, a nie przesiedliliśmy ani jednego. Żądano od nas odłożenia przesiedlenia Niemców do wiosny, na co nie mogliśmy się zgodzić. Z teoretycznie przyznanego nam prawa przesiedlenia Niemców do strefy angielskiej nie będziemy mogli skorzystać, tak długo, dopóki władze alianckie nie przydadzą dla tego celu środków przewozowych. Będziemy w tej sprawie prowadzić dalsze rozmowy z Radą Kontroli w Berlinie.

Mówca zastrzegł się kategorycznie przeciwko tym głosom prasy zagranicznej, które pomawiają Polskę o stosowanie brutalnych metod przy wysiedlaniu ludności niemieckiej. Nie chcemy — stwierdza wicepremier Gomułka — stosować do Niemców takich metod, jakie stosowali oni w okresie okupacji. Staramy się wysiedlić Niemców w sposób ludzki, ale potrzebna nam jest do tego pomoc transportowa. Im lepiej i sprawniej będzie działał transport, tym mniej będzie powodów do narzekania na braki w tej dziedzinie. Uważamy przy tym, stwierdził dalej mówca, że do udzielenia nam takiej pomocy nasi zachodni przyjaciele powinni się czuć bardziej powołani niż do oskarżania władz polskich o brutalność wobec Niemców i do rozczulania się nad nimi.

### Podjęcie zorganizowanej akcji osiedleńczej

Drugim zagadnieniem jest planowe osiedlanie Polaków na Ziemiach Odzyskanych. Zostanie opracowany plan, który pozwoli zlikwidować w pewnej mierze jeszcze dotychczas spontaniczną akcję osiedleńczą. Na władze administracyjne nakładamy obowiązek sporządzenia dokładnych wykazów gospodarstw rolnych na Ziemiach Odzyskanych, po to, by móc z góry wyznaczyć określonym grupom przesiedleńców i repatriantów miejsce osiedlenia się. W okresie zimowym i w ciągu miesięcy wiosennych pragniemy osiedlić dalszych 800 000 repatriantów z Ukrainy, Białorusi i Litwy. Jest to zadanie tym trudniejsze, że repatrianci ze Związku Radzieckiego przywożą ze sobą prócz mienia osobistego i inwentarza gospodarskiego około 600 000 sztuk inwentarza żywego, z czego ponad 150 000 krów i ponad 100 000 koni. Repatrianci ci winni się znaleźć na Ziemiach Odzyskanych już w okresie wiosennych robót rolnych. Zamierzamy w 1946 r. przyjąć i osiedlić planowo na Ziemiach Odzyskanych 2,5—3 milionów ludzi, z czego przynajmniej 2/3 na gospodarstwach rolnych. Zaludnienie Ziemi Odzyskanych ludnością polską, równomiernie odpowiadające warunkom i potrzebom gospodarczym, rozmieszczenie przesiedleńców i repatriantów jest i będzie jednym z najważniejszych zadań państwowych.

Granica na Odrze i Nisie, to trwały pokój

Nasze granice zachodnie stanowią warunek ugruntowania trwałego pokoju w Europie, co posiada decydujące wprost znaczenie dla trwałego pokoju na świecie. Każdy kto próbuje podawać w wątpliwość prawa Polski do obecnych jej granic zachodnich, stwierdza z siłą mówca, każdy kto uprawia politykę podważania naszych granic — ten uderza w najżywośniejsze interesy Polski, podważa trwałość pokoju w Europie i na świecie i nie może być przez nas traktowany inaczej, jak wróg Polski i wróg pokoju. Ziemię odzyskaną decydują o życiu Polski, o życiu i rozwoju Narodu Polskiego, Andersowskim i innym faszystowskim zdrajcom narodu, którzy ponownie występują za granicą przeciwko obecnym granicom Polski, którzy pragnęliby „uszcześliwić” naród polski nową wojną, oświadczamy z tej trybuny, że będzie dla nich najcięższa kara, jaką poniosą za swą zbrodniczą działalność, jeśli Polska zamknie dla nich swoje wrota raz na zawsze.

### Granica na Odrze i Nisie, to trwały pokój

Wicepremier mówi dalej, że jawna czy ukryta działalność ludzi dnia wczorajszego, wymierzona przeciw Związkowi Radzieckiemu, kontynuowana polityki antyradzieckiej jest również podważaniem bezpieczeństwa Polski i nienaruszalności jej granic na Odrze i Nisie Łużyckiej. Nasze własne siły są nie dość wielkie dla skutecznego przeciwstawienia się tym siłom na świecie, które pragnęłyby odebrać Polskę nad Odrę i Nisę. Na świecie, a nawet w państwie przyjaznym dla Polski, znajdują się wpływowi politycy, którzy próbują kwestionować nawet przynależność Gdańska do Polski. Aby Polska mogła stanąć raz na zawsze twardo i niewzruszenie na ziemiach odzyskanych, musi mieć silnych i wpływowych sojuszników i przyjaciół, którzy w całej rozciągłości podtrzymują przed światem nasze prawa do tych ziem. Sojusznikiem takim jest przede wszystkim Związek Radziecki, bez pomocy którego konferencja poczdamska mogłaby powziąć inne decyzje w sprawie ziem odzyskanych. Wśród wielu czynników, które decydują o zespoleniu ziem odzyskanych z macierzą, czynnikiem przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego należy do najważniejszych. Podobnie, jak cały naród rozumiał prawdę, że ziemię odzyskaną stanowią i stanowią muszą integralną część państwa polskiego, tak samo do świadomości narodu przeniknąć musi głęboko i druga prosta prawda, że kto uprawia, opartą na reakcyjnych założeniach, politykę kompleksu antyradzieckiego — ten podważa granice Polski nad Odrą, Nisą i Bałtykiem.

Wszystkie siły Ziemi Odzyskanych

Mówca stwierdził dalej, że najwyższe władze państwowe poświęcały zagadnieniu ziem odzyskanych od pierwszej chwili poważną część swych wysiłków i skupiały na nich uwagę całego narodu. Nie łatwo było na początku i nie łatwo jest teraz rozwiązywać problemy ziem odzyskanych, problem przesiedlenia milionów ludzi w naszych warunkach transportowych, problem planowego uchwycenia i rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień. Błędem byłoby utrzymywanie zbyt długiej instytucji pełnomocników rządowych dla ziem odzyskanych. Brak było scentralizowanego ośrodka kierowniczego na tych ziemiach. Doświadczanie kilkumiesięczne wskazało na potrzebę utworzenia takiego ośrodka, który został przed kilkoma tygodniami powołany w postaci Ministerstwa Ziemi Odzyskanych. Ministerstwo to ma charakter przejściowy, głównym jego zadaniem jest koordynowanie pracy wszystkich ministerstw i ich organów na ziemiach odzyskanych oraz planowe rozwiązywanie problemów właściwych tylko tym ziemiom, jak repatriacja Niemców do ich kraju, repolonizacja Polaków i osiedlanie ludności polskiej.

### Odbudowa Poznania

Poznańska Dyrekcja Odbudowy dysponuje w tej chwili poważną ilością szkła okiennego (około 10 wagonów). W pierwszym rzędzie oszklone zostaną szpitale, szkoły, Uniwersytet Poznański, budynki państwowe i samorządowe. Mieszkańcy m. Poznania będą mogli otrzymać jeszcze w styczniu br. szkło w cenie, nie przekraczającej 100 zł za 1 m<sup>2</sup>. Z tych względów nabywanie szkła po cenach paskarskich jest nie wskazane.

P. D. O. kończy prace przy odbudowie Szpitala dla płuco-chorych przy ul. Samarzewskiego.

Przystąpiono do rozbioru dalszych domów, zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

Prace przy odbudowie mostu Chwaliszewskiego weszły w stadium realizacji. Wydobycie się częściami leżącą w korycie Warty konstrukcję żelazną.

## Odbudowa szpitalnictwa w Poznaniu

przewiduje Poznańska Dyrekcja Odbudowy na początek maja br.

Zbytecznym byłoby podkreślić, że odbudowa wspomnianych szpitali nie rozwija się w całości tego palącego niezmiernie zagadnienia. Poznań musi się zdobyć na wspaniały, w europejskim stylu i odpowiadający wszelkim wymogom w dziedzinie lecznictwa Szpital Centralny. W tej sprawie miarodajne czynniki miejskie odbyły już kilka konferencji przy współudziale przedstawicieli świata lekarskiego. Rzecz jasna, że budowa tak pomyślanego gmachu nie jest przedsięwzięciem łatwym i możliwym do zrealizowania w krótkim okresie czasu. Same tylko prace przygotowawcze potrwały przynajmniej rok. Trzeba również wziąć pod uwagę ogromny koszt budowy. Jak nas informuje dyrektor Poznańskiej Dyrekcji Odbudowy, architekt Jan Cieślński, budowa szpitala, obliczonego na 1000 łóżek i zaopatrzonego we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia z dziedziny lecznictwa kosztowałaby, licząc według cen przedwojennych, przeszło 56 milionów zł. Byłby to nawet w normalnych warunkach wydatek tak poważnie obciążający budżet miejski, że brak kredytów państwowych na ten cel uniemożliwiłby realizację dzieła. Z drugiej jednak strony wybudowanie Szpitala Centralnego jest dla Poznania koniecznością i projekt ten trzeba urzeczywistnić, bójka nawet kosztem innych inwestycji. Przypuszczając należy, że do czasu rozpoczęcia budowy Szpitala Centralnego warunki gospodarce kraju ułożą się w sposób umożliwiający pokonanie trudności finansowych.

Z odbudową szpitalnictwa łączy się inny nie mniej ważny problem. Chodzi mianowicie o odbudowę ośrodków Opieki Społecznej, a mianowicie: domów starców, sierocińców, zakładów dla niemowląt i Opieki nad matką i dzieckiem. Obiektów takich mamy w Poznaniu 10. Z tej liczby uruchomiono już 8. Remont pozostałych 2-ech ukończony zostanie przypuszczalnie do maja br. Podkreślić należy, że Zarząd Miejski czyni starania w tym kierunku, żeby domy starców i sierocińce urzędziły poza granicami administracyjnymi miasta np. w Puszczykowie, Ludwikowie lub w Mosinie.

Zamiar ten zyska niewątpliwie ogólną aprobatę, gdyż duszne, pełne wycieków i dymów powietrze dużego miasta nie może być korzystne ani dla starców, ani dla dzieci. Zrealizowanie tego projektu natrafia jednak również na przeszkody natury finansowej, które nie łatwo i nie prędko będzie można pokonać. Jan Kraśny



# Życia Wielkopolski i Ziemi Odzyskanych

## Znani w organizacji terytorialnej sądów i prokuratur

W jednym z ostatnich Dzienników Ustaw zostały ogłoszone zmiany w dotychczasowej organizacji terytorialnej Sądu Apelacyjnego w Poznaniu i Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. W skład apelacji poznańskiej wchodzi obecnie Sąd Okręgowy: w Gnieźnie, w Gorzowie, w Kaliszu, w Lesznie, w Ostrowie Wlkp., w Poznaniu i Zielonej Górze. Sąd Okręgowy w Gorzowie posiada swój Wydział Zamiejscowy w Trzciance.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie obejmuje następujące Sądy Grodzkie: Gniezno, Mogilno, Strzelno, Trzemeszno, Wągrowiec, Witkowo, Września i Żnin. Sąd Okręgowy w Gorzowie obejmuje Sądy Grodzkie: Drezdenko, Gorzów, Międzybóże, Międzyrzecz, Rypin, Skwierzyna, Słubice, Sulecin; Wydział Zamiejscowy tegoż Sądu znajdujący się w Trzciance, obejmuje Sądy Grodzkie: Chodzież, Czarnków, Pila, Trzcianka, Wieleń nad Notecią. Sąd Okręgowy w Kaliszu obejmuje Sądy Grodzkie: Kalisz, Kleczew, Kolo, Konin, Sieradz, Słupce, Turek, Wieluń, Wieruszów i Zduniska Wola. Sąd Okręgowy w Lesznie obejmuje Sądy Grodzkie: Bojanowo, Gostyń, Jutrosin, Kościan, Leszno, Rawicz, Śmigiel, Wolsztyn i Wschowa. Sąd Okręgowy w Ostrowie Wlkp. obejmuje Sądy Grodzkie: Jarocin, Kepno, Koźmin, Krotoszyn, Odolanów, Ostrow Wlkp., Ostrzeszów i Pleszew. Sąd Okręgowy w Poznaniu obejmuje Sądy Grodzkie: Grodzisk Wlkp., Nowy Tomyśl, Oborniki, Pniewy, Pobiedziska, Poznań, Rogoźno, Szamotuły, Śrem, Środa, Wronki, Zbąszyń, a poza tym Sąd Pracy w Poznaniu. Sąd Okręgowy w Zielonej Górze obejmuje Sądy Grodzkie: Gubin, Konotop, Krosno, Sulechowo, Zielona Góra.

We wszystkich wyżej wymienionych siedzibach Sądów Okręgowych znajdują się Prokuratury Sądów Okręgowych, a w Trzciance znajduje się Oddział Prokuratury Sądu Okręgowego. Obszar działania apelacji poznańskiej pokrywa się z obszarem działania Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu i Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu.

## Ojcowie miasta zaprzysiężeni

W historycznej sali ratusza średzkiego na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, starosta powiatowy średzki dokonał wprowadzenia w urząd burmistrza ob. Kazimierza Leona i wiceburmistrza ob. Marjańskiego Stefana, odbierając od ojców miasta uroczystą przysięgę służenia dobru Polski i miasta Środy. Obaj burmistrzowie dzierżyli klucze miasta od chwili wypędzenia przez Armię Czerwoną okupanta i swoją pracą przyczynili się bardzo dla dobra ludności i miasta.

## Echa pierwszego zjazdu spółdzielczego w Wielkopolsce odbytego w Chodzieży

W Chodzieży odbył się w sali Hotelu Centralnego zjazd delegatów spółdzielni powiatu chodzieskiego i czarnkowskiego, na którym przemawiali: delegaci Związku Rewizyjnego Spółdzielni w Poznaniu ob. Węgrzyn i ob. Litewka i dyrektor Banku „Społem” z Poznania ob. Dederko.

Sprawozdania składali: z Zw. Rewizyjnego Chodzież ob. Kaczewski, z Oddz. „Społem” Chodzież ob. Dybrowski i z Oddz. „Społem” Czarnków ob. Cichy.

Revolucyjne przemiany, jakie obserwujemy na odcinku życia gospodarczego, rozdział dóbr przez organizację spółdzielczości — znalazły swój wyraz w referatach dobrze opracowanych — wygłoszonych przez wymienionych wyżej przedstawicieli wojewódzkich organów spółdzielczych.

Spółdzielczość w obecnym okresie współdziała z ruchami społeczno-politycznymi. I jakkolwiek jesteśmy jeszcze w Polsce pod względem wyrobienia spółdzielczo-gospodarczego niemowlętami w stosunku do społeczeństwa np. angielskiego, oraz jakkolwiek założenia programu polskiej spółdzielczości są piękne, a realizacja odbiega daleko od rzeczywistości — to jednak przyjdzie czas kiedy nie będzie w Polsce jak niegdyś 10%, a 100% świadomych obywateli. Wówczas ugruntujemy dopiero naszą suwerenność gospodarczą i polityczną, gdy w kraju znajdzie się tyle pracy,

robotnik polski nie pójdzie za granicę, do Francji wyteść siły swoje, ale owoce swej pracy zostawi w kraju.

Z sprawozdań Okręgu Poznańskiego dowiadujemy się, iż na terenie naszego województwa łącznie z Ziemią Lubuską funkcjonuje 130 rolniczych spółdzielni, 107 mleczarskich, kredytowych 60, rzemieślniczych 8, wytwórczych 27.

Sprawozdania terenowe z powiatów chodzieskiego i czarnkowskiego — wykazały żywą działalność Związku Samopomocy Chłopskiej, który przez spółdzielnie swe we wszystkich gminach — zaspokaja nie tylko gospodarce potrzeby chłopów, ale idzie w społecznym kierunku, zapewniając członkom bezpłatną pomoc sanitarną i prawną — i jest wzorem ruchu spółdzielczego.

Z istniejących spółdzielni w pow. chodzieskim, najlepiej prosperującymi placówkami to Spółdzielnie Pracy.

Na zjeździe wybrano Radę Oddziału Spółdzielców na pow. Chodzież i Czarnków — w ilości 12 członków. Dodac trzeba że obrady pierwszego zjazdu spółdzielczego, ujawniły również nieudolność administracyjną przy rozdziale towarów UNRRY jak np. mydła, kawy i marmolady, które przeleżały w magazynach poznańskich 3 miesiące z powodu bezmyślnej biurokracji niewyrobionych jednostek zamiast służąc konsumentowi. ko.

## Kursy dla instruktorów gospodarstwa kobiecego

Z dniem 7 stycznia 1946 r. uruchomione zostają jednoroczne kursy dla instruktorek Wiejskiego Gospodarstwa Kobiecego.

Wielka liczba osadników objęła już, a w najkrótszym czasie objąć powinna wszystkie gospodarstwa, które są na wysokim poziomie kultury gospodarzej. Jednak co do swego charakteru, jak też warunków i sposobu gospodarowania, różnią się one od przeciętnych gospodarstw w Polsce Centralnej i Wschodniej. Dlatego musimy się uczyć gospodarowania na tych terenach, aby nie obniżyć kultury i wydajności gospodarstw. W pierwszym rzędzie instruktorki i instruktorów rolnych oraz nauczycielstwa szkół rolniczych zapoznać należy z charakterystycznymi cechami i właściwościami tego terenu, z warunkami i techniką pracy.

Kursy dla instruktorek w Jeleniej Górze dadzą odpowiednie przygotowanie fachowe, ideowe i metodyczne do pracy na Dolnym Śląsku. Praca na pięknej i bogatej ziemi piastowskiej

winna ściągnąć na kursy najlepszy element ideowy młodych dziewcząt wiejskich z całej Polski. Musimy związać z tą ziemią, historycznie naszą, przybyszającą tu ludność polską, musimy dać wkład myśli twórczej i pracy rzetelnej, przeniknąć duchem polskim i polską kulturą.

Kursy dla instruktorek prowadzone będą przy Liceum Gospodarstwa Wiejskiego. Mieści się ono tuż pod miastem, w pięknej, górzyściej okolicy.

Od kandydatek na kursy wymagana jest mała matura lub jednoznaczne wykształcenie oraz znajomość wsi. Nauka bezpłatna. Opłaty za internat będą niskie. Kandydatki mogą ubiegać się o stypendium, które wystarczy na pokrycie kosztów internatu.

Zgłoszenie listowne z podaniem życiorysu i odpisem świadectw kierować należy pod adresem: Cieplice k. Jeleniej Góry, Dolny Śląsk, Wojewódzki Urząd Ziemski — Wydział VIII, Oświaty Rolniczej.

## NOWASÓL nad Odra.

Przywrócić polski charakter ziemiom odzyskanym, oto hasło doby obecnej. Jednym z czynników zmierzającym wielkimi krokami do tego celu to szkoła.

Szkole w naszym mieście uruchomiono 11 września. Pomimo nikłej ilości dzieci i braku jakichkolwiek środków materialnych rozwój szkoły postępuje szybko naprzód. Dziś liczba dzieci zmierza ku piątej setce. Z powodu takiego wzrostu daje się odczuć coraz większy brak pomocy naukowych. Rozumie to dżiawta szkolna i chce przyjąć szkołę i tym samym sobie z pomocą, przygotowując się do imprezy szkolnej, która odbędzie się dnia 5 stycznia 1946 o godz. 16-tej w sali „Zacisze”, ażeby tam wykazać swoje zdolności artystyczne i jednocześnie zdobyć potrzebne fundusze.

Korzystając z imprezy szkolnej komitet rodzicielski urządza w tym samym dniu i w tej samej sali zabawę, na którą zaprasza wszystkich, komu szkoła polska drogą jest, bo na niej doznaje rozrywki a wydany pieniążek przyniesie pożądaną przez dzieci książkę, obraz, mapę lub tym podobne.

## Ze sportu

### Koziołek w barwach K. S. „Warta”

Znany zawodnik bokserki Zygmunt Koziołek, b. mistrz Polski w wadze koguciej, powrócił do kraju i zastąpił barwy swoje macierzystego klubu KS „Warta”. Jak nam oświadczył kapitan PZB, ob. Suszyński — Koziołek rozpoczął już treningi i znajduje się w doskonałej kondycji fizycznej. K. jest brany pod uwagę do reprezentacji Polski na mecz rowanżowy z Czechosłowacją w wadze lekkiej. Ostatnie spotkanie stoczył Koziołek w grudniu ub. roku w Belgii z zawodnikiem kanadyjskim Armandem, którego pokonał wysoko na punkty. K. będzie startował prawdopodobnie już w Bydgoszczy w walkach eliminacyjno-pokazowych.

Poza tym znani bokserzy KS „Warta” b. mistrz w wadze koguciej Witkci oraz reprezentant okręgu Baraski — rozpoczął treningi.

### Hokej na lodzie

W niedzielę, 6 bm., o godz. 11-tej odbędzie się pierwsze w tym sezonie zawody hokejowe pomiędzy drużynami: Lechia (Poznań) — Stella (Gniezno). Zawody odbędą się więc na nowo pobudowanym torze hokejowym przy ul. Kochanowskiego (wejście od ul. Mylniej).

Kolejowy Klub Sportowy — Sekcja ciężko-atletyczna (zapasniczo), urządza po raz pierwszy w Poznaniu zawody zapasnicze z udziałem czołowych zawodników Bydgoszczy. Walki zapasnicze odbędą się jutro (w niedzielę) o godz. 11-tej w auli Akademii Handlowej przy Wałach Zygmunt Augusta. Udział w walkach biorą zawodnicy: KSZWM „Zryw” oraz KKS (Poznań).

Niedziela, 6 bm. — Piłka nożna „Zjednoczeni” I — KKS I — o godz. 11-tej na boisku KKS w Dębcu.

Admira — RKS „Sea” — o godz. 11-tej na boisku „Arena”, al. Reymonta. Przedmecz drugich drużyn.

### KOMUNIKATY

KS „Czarń” urządza w niedzielę, 6 bm., o godz. 14-tej tradycyjny odpatek dla swych członków w lokalu ob. Zwierzchnickiego przy ul. Masztalarskiej 15 m. 6.

KS „Admira”, Roczne Walne Zebranie Klubu odbędzie się w niedzielę, 6 bm., o godz. 14-tej w lokalu przy ul. Maras. Focha 163.

  
Dnia 4 stycznia 1946 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka i nasza droga ciocia  
**z Hunderów**  
**Cecylia Adamkowa**  
przeżywszy lat 85.  
Eksporta z plebanii do kościoła w niedzielę, 6 stycznia rb. o godz. 15. Naza jutrz nabożeństwo żałobne i pogrzeb o godz. 8,30.  
W nieutulonym smutku syn  
**Ks. Piotr Adamek**  
Murowana-Goślina.

Dnia 3 stycznia 1946 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza matka, teściowa, siostra i babka, śp.  
**z Motlików**  
**Franciszka Wojnowska**  
przeżywszy lat 64.  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 stycznia 1946, o godz. 11,45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.  
W ciężkim smutku pogrążeni  
mąż, córki, synowie, synowe, siołciowie, wnuki i rodzina

Dnia 8 stycznia 1943 r. zginął za Polskę śp.  
**Zenon Pluciński**  
W trzecią rocznicę męczeńskiej śmierci drogiego męża, zięcia i szwagra, odprawiona zostanie Msza św. żałobna we wtorek, 8 bm., o godz. 9 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, o czym zawiadamiają żona i rodzice

W zstąłą bolesną rocznicę śmierci śp.  
**Dra Nikodema Paźderskiego**  
dyrektora Muzeum Wielkopolskiego rozstrzelanego przez Niemców na forte 7-mym w Poznaniu odprawiona zostanie  
msza św.  
we wtorek, 8 stycznia br., w kościele św. Marcina o godz. 8,30  
o czym zawiadamia żona i rodzina

**Pomocników Salezjańskich**  
z okresu przedwojennego uprasza się o łaskawe przybycie w dniu 13 stycznia br. o godz. 3.30 po południu do kościoła x. x. Salezjanów przy ul. Wronieckiej 9.  
Dyrektor Zakładu Salezjańskiego

**Uwaga, wędkarze!**  
Okręgowy Związek Sportowy Wędkarzy „Warta” w Poznaniu zwołuje zebranie plenarne na niedzielę, 6 stycznia br., o godz. 10-tej przy ul. Masztalarskiej 8a, w sali „Gospody Cechowej”.  
Na porządku dziennym odczyt znanego ichtiologa prof. Uniwersyt. Pozn. dra Edwarda Sochcila. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków pożądana.

**„BALTYK”**  
Wędzarnia Ryb i Wytwórnia Konserw i Marynat  
w Poznaniu przy ul. Kantaka 7  
tel. skład 27-63  
poleca żywe i wędzone ryby, konserwy, marynaty i inne artykuły rybne Hurt i detal.

**PODPALKA**  
**„POL-FIX”**  
rozpala węgiel, brykiety itp.  
skutecznie — tanio!  
do nabycia w składach.

**PIECZĘCIE KAUCZYKOWE**  
P. Chmielawski  
POZNAŃ, SZAMARZEWSKIEGO 42  
oraz Dąbrowskiego 15  
Kryżo, hehtarze, kropielniczk, kropidła poleca Hurtownia papieru i tow. krótkich B. Gryniecki, Poznań, Wrocławska 38, tel. 36-36, 16240

**Urozmaicone wieczory**  
w  
**Warszawskim Dancing-Barze**  
POZNAŃ, ul. 27 Grudnia 10 Tel. 40-35  
**CODZIENNE WYSTĘPY ARTYSTYCZNE**  
**DUET TANECZNY MARTENS**  
Bezkonkurencyjna para wodewilistów  
**Duet śpiewaczy SIOSTRY RAJSKIE**

Hallo! uwaga!  
**V. Hufiec Harcerzy w Poznaniu**  
urządza w dniu 5 stycznia 1946 r. pierwszą powojenną  
**zabawę karnawałową**  
w auli Akademii Handlowej przy ul. Wały Zygmunta Staroży, na którą zaprasza wszystkich swych sympatyków. Przygrywać będzie znakomity zespół kawierem „Wielkopolanka” pod kierownictwem ob. H. Wypuszcza. — Początek zabawy o godzinie 20-tej. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w „Ka De Ha” — Harcerskiej Spółdzielni, Poznań, ulica Armii Czerwonej 2. 16410

**Zarząd Państwowy Farbiarni i Pralni Chemicznej, dawn. Dr. Pröbstel**  
przyjmuje garderobę do chemicznego prania i farbowania przez swe placówki handlowe:  
Bydgoszcz, al. 1 Maja 54  
Gniezno, Roosevelta 57  
Gostyń, Kolejowa 23  
Jarocin, Krótka 5  
Konin, Zofii Urbanowskiej 2  
Krotoszyn, Rynek 33  
Mogilno, plac Wolności 23  
Poznań, Kraszewskiego 17  
Poznań, 27 Grudnia 2  
Poznań, Maras. Focha 80  
Tczew, Dworcowa 5  
Września, Poznańska 5  
Bydgoszcz, Poznańska 18  
Gniezno, Chrobrego 35  
Inowrocław, Kr. Jadwigi 15  
Kepno, al. Marcinkowskiego 4  
Kościan, plac Żołnierza Pol. śkiego 8  
Łódź, Nawrot 1a  
Ostrow Wlkp., Rynek 4  
Poznań, Górna Włda 80  
Poznań, al. Marcinkow. śkiego 14  
Poznań, Wrocławska 5-6  
Wronki, Rynek 17  
Zbąszyń, Rynek 10-11 k 1166

**ZBOŻOWCOW**  
siły kwalifikowane poszukujemy natychmiast  
Oferty pisemne składać  
**PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA**  
246  
ODDZIAŁ W POZNANIU, SW. MARCIN 65

**KSIAŻKOWA**  
obeznana z systemem przebitkowym natychmiast potrzebna dla przedsiębiorstwa fabrycznego: 241  
Zgłoszenia z życiorysem oraz kopiami świadectw do „P.A.R.”, Ratajczaka 7 pod nr 119.

**Kawiarnia-Restauracja PARK WILSONA**  
Marszałka Focha 40 Tel. 64-68  
W sobotę, 5 stycznia 1946 odbędzie się **wieczorek towarzyski z tańcami** na który Szanownych Gości zapraszamy.  
Dancing od godz. 17-tej do 5-tej rana

Ulubienicy Poznania, słynni polscy komicy wraz ze swym  
**DIN i DON** 14 osobowym zespołem  
**Tylko 4 dni w Poznaniu**  
w sali kina „APOLLO”, sobota 5, niedziela 6, poniedziałek 7 i wtorek 8 stycznia br. — o godz. 8 wiecz. —  
Rewelacyjny program — humor i sensacja! W związku i powyższym seansie w kinie Apollo odbywać się będą w dni powyższe o godz. 2, 4 i 6, w niedzielę o godz. 12, 2, 4 i 6.

Słomę - siano - sieczkę - owies - śrut otręby - makuchy poleca  
**ALOJZY NOWAK**  
produkty rolne  
Składnica: Poznań, Wierzbiewicza 37.  
Telefon 41 — 47.

**Seweryna Szmaglewska**  
**DYMY NAD BIRKENAU**  
Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK”  
„Przemówią niewątpliwie i inni, którzy obóz ten przeszli. Przemówią też ci, którzy wrócą z innych, licznych obozów. Lecz większość nie wróci nigdy i nigdy nie przemówi...” (Z przedmowy)  
Stron 302 16597 Cena egz. zł 140.—



SZTANDARY paramenta kościelne wykonuje pracownia JÓZEF ŁOWIŃSKI POZNAŃ, WIELKIE GARBARY 45

SAMODZIELNYCH monterów na specjalnych warunkach przyjmie Brzeskianin ul. Jakuba Wajkła 2. 143

Wózki dziecięce: autka, głębokie i spacerowe. Łódeczka: hulajnoży, rowerki, zabawki. Wyroby stalowe: noże, brzytwy, nożyczki, szczyrki, łyżki, nakrycia itp.

Lekarskie Dr med. Edward Howorka, specjalista w chorobach kobiecych i położnictwie.

Wołno posady Słuszarzy budowlanych przyjmie słusznia Górną Wildę nr 37. 16808

Ekspedientka rzecznicza potrzebna. Tomasz Wasiański, Wroniecka 11. 77

Technik drogowych mostow i wódnych przyjmie Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27. 242

Przedstawicielstwo lub inne stanowisko przyjmie. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 28.

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

RADIOEKSPERT w przedwojennym lokalu Poznań, Śniadeckich 1 • Telefon 65-53 • I piętro WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

OGŁOSZENIA DROBNE

Studentka poszukuje zajęcia u lekarza. Warunki skromne. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 72.

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Okręgowy zarząd kin w Poznaniu zawiadamia, że od soboty, dnia 5 stycznia 1946 poczyni ulęgnąć zmianie ceny biletów w kinach poznańskich.

Table with columns: Normalne, Ulgowe, I miejsca, II, III, and prices for various cinema locations like APOLLO, BAŁTYK, WOLNOŚĆ, JEDNOŚĆ, WARTA.

Biuletyny ulgowe przysługują ludziom pracy, zrzeszonym w związkach zawodowych, uczące się młodzieży i wojsku.

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901

Pracownia kościelna i detaliczna, skład fabryczny, również wypracowujemy. „Salon Porcelany”, 27 Grudnia 15, telefon 21-72. 16901